GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 12 — 1950 r. MIESIĘCZNIK



Wykonanie planu 6-letniego — to uprzemysłowienie kraju, to nowe miasta, fabryki i huty, to potężny wkład w dzieło obrony pokoju

ORGAN ZW. ZAW. PRACOWN. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

UCHWAŁY II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU

Po siedmiu dniach 22 listopada b.r. II Swiatowy Kongres Pokoju zakończył obrady. W ostatnim dniu obrad Kongres uchwalił Manifest do ludów świata i Orędzie do O.N.Z. Kongres również powołał Światową Radę Pokoju, najwyższy organ światowego ruchu pokoju.

Manifest stwierdza, że wojna grozi ludzkości, że życie ludzkie i zdobycze kultury są w niebezpieczeństwie. Następnie mówi: Narody chciałyby mieć nadzieję, że organizacja Narodów Zjednoczonych zdecydowała nawrócić do tych zasad, na jakich została utworzona w tym celu, aby zapewnić wolność, pokój i wzajemne poszanowanie między narodami. Ale najwięcej nadziei pokładają narody w sobie samych, w swej zdecydowanej postawie i w swej dobrej woli. Dla każdego człowieka jest rzeczą jasną, że ten kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość.

Na pokój się nie czeka, pokój trzeba zdobyć.

Dalej manifest nawołuje to zjednoczenia wysiłków i żąda zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro pożarem grozi całemu światu.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju podkreślił z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zjechali się z pięciu części świata, mimo różnicy poglądów, mogą się między sobą porozumiewać, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój.

Niechaj rządy postępują podobnie, a sprawa pokoju będzie uratowana.

Orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych zawiera propozycje zmierzające do przywrócenia i utrzymania zaufania między wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego.

Przedstawiciele 80 narodów domagają się zaprzestania wojny, wycofania z Korei obcych wojsk oraz pokojowego roztrzygnięcia wewnętrznego konfliktu między obiema częściami Korei. Następnie domagają się zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, jak i z Japonią i wycofania wojsk okupacyjnych z obu tych krajów oraz proklamują prawo narodów kolonialnych do wolności i niepodległości.

W dalszej części orędzia zawarte jest m.i. żądanie ustanowienia odpowiedzialności za propagandę wojenną, żądanie bezwarunkowego zakazu wszelkiej broni masowego niszczenia, redukcji zbrojeń o 1/3,powrotu do normalnych stosunków handlowych między rozmaitymi krajami oraz wezwanie pod adresem wszystkich rządów, by przyczyniły się do poprawienia stosunków kulturalnych między narodami i do wzajemnego poznawania dorobku kulturalnego narodów.

PROWOKACJE WOJSK FRANCUSKICH PRZECIW CHIŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

Od września 1949 r. ponad granicą między prowincją Kwangsi a Vietnamem przeleciały ogółem 52 francuskie samoloty wojskowe, które nie ograniczając się do akcji wywiadowczej, ostrzeliwały obszar Shohuang zabijając 2-ch żołnierzy chińskich i niszcząc przeszło 20 domów mieszkalnych.

11 października samoloty francuskie zrzuciły 5 bomb na Pinerhuang. 19 października samoloty francuskie zrzuciły 6 bomb na miasto powiatowe Tinbao, zabijając 30 mieszkańców i raniając 15 oraz niszcząc przeszło 100 domów i jeden most kamienny.

Francuskie wojska lądowe przekroczyły granicę i weszły na terytorium Chin 22 razy w ciągu wspomnianego okresu.

Te prowokacje i akty brutalnego wtargnięcia francuskich sił lądowych i lotnictwa na terytorium chińskie stanowią pogwałcenie integralności terytorialnej i suwerenności Chińskiej Republiki Ludowej.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zakłada, jak mówi oświadczenie rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, kategoryczny protest wobec rządu francuskiego i zastrzega sobie pełne prawo żądania rekompensaty za wyrządzone szkody, jak również wysunięcia innych związanych z tą sprawą żądań.

AMERYKANIE ZBROJĄ JAPOŃCZYKÓW DO WALKI W KOREI

Dzienniki chińskie podają szereg faktów, świadczących o przygotowaninach imperialistów amerykańskich do rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie. Imperialiści amerykańscy oprócz zamówień na produkcję broni udzielanych japońskim koncernom przemysłowym na sumę 140 milionów dol. zamierzają uzbroić do wiosny 500 tys. żołnierzy japońskich. Liczne okręty japońskie, pod dowództwem japońskich oficerów, wykorzystane były w czasie lądowania desantów w Korei.

Mac Arthur przeprowadza obecnie tajne rokowania z rządem japońskim, dotyczące zawarcia porozumienia wojskowego, zgodnie z którym St. Zjednoczone dostarczą Japonii broni na sumę jednego miliarda dolarów.

NA TRASIE KANAŁU TURKMEŃSKIEGO

Na rozległych, pustynnych terenach Turkmenii leżących wzdłuż trasy głównego Kanału Turkmeńskiego przebywają obecnie liczne ekspedycje naukowe, w celu przeprowadzenia prac badawczych. W pracach tych biorą aktywny udział pracownicy turkmeńskiej filii Akademii Nauk ZSRR.

Ostatnio z Sarmarkandy na pustynię Kara-kum wyjechały dwie ekspedycje Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo - Badawczego, w celu zbadania obszernych terenów w pobliżu głównego Kanału Turkmeńskiego, na którym powstaną pastwiska dla hodowli owiec. Na szeroką skalę prowadzone są również prace nad rozwiązaniem szeregu zagadnień dotyczących żeglugi rzecznej na nowym, wielkim szlaku wodnym.

KATASTROFALNA SYTUACJA W ZACHODNIM BERLINIE

Berliński Komitet Frontu Narodowego wystosował list do trzech komendantów zach.-berlińskich i przewodniczącego radzieckiej Komisji w Berlinie, w którym wskazuje na katastrofalne skutki, jakie dla mieszkańców powoduje obecny podział miasta.

Szereg zakładów fabrycznych w zach. Berlinie przerwało pracę, wiele fabryk przeszło na pracę skróconą, bezrobocie wciąż wzrasta i obejmuje setki tysięcy osób, sprawa odbudowy nie ruszyła z miejsca.

Celem normalizacji stosunków w Berlinie i poprawy położenia materialnego mieszkańców, Komitet Berliński Frontu Narodowego proponuje: 1) przeprowadzenie wolnych demokratycznych wyborów w całym Berlinie w marcu 1951 roku, 2) utworzenie wspólnego Komitetu złożonego z przedstawicieli magistratu wschodniego i zachodniego Berlina, który podejmie czynności związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wyborów w całym Berlinie, 3) dla zabezpieczenia rzeczywiście wolnych i demokratycznych wyborów — wycofanie wszystkich oddziałów okupacyjnych i zniesienie podziału miasta na sektory — co odpowiada woli większości mieszkańców Berlina.

BUNT ODDZIAŁÓW FILIPIŃSKICH NA KOREI

Oddziały filipińskie, które zostały wysłane do Korei, by uczestniczyć w rozpętanej przez Amerykanów agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu — zbuntowały się.

Wojska te odmówiły posłuszeństwa, gdy otrzymały rozkaz zaatakowania partyzantów koreańskich w rejonie miasta Sindżin, które zostało niedawno wyzwolone przez oddziały partyzanckie.

Dowództwo amerykańskie aresztowało wielu żołnierzy filipińskich.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

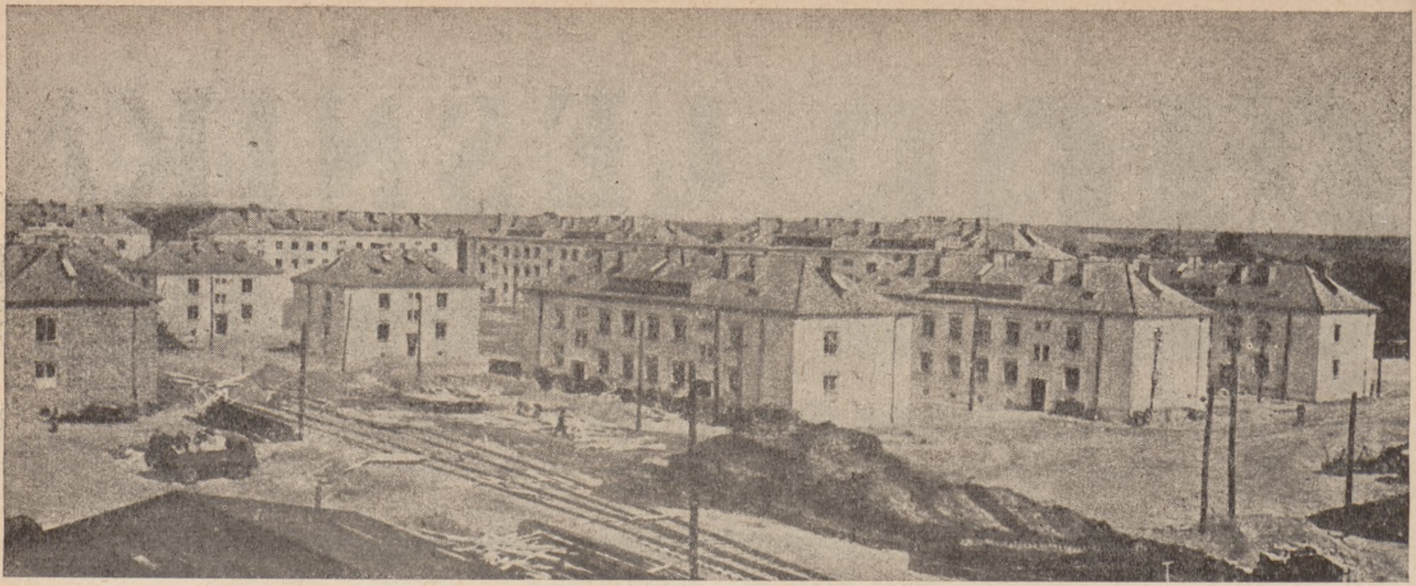
GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II | Warszawa, grudzień 1950 | Nr 12



Pracując według usprawnionych norm przyspieszamy wykonanie Planu 6-letniego



Jeszcze przed rokiem rozciągały się w tym miejscu szczere pola. Dziś tworzą się tutaj nowoczesne domy dla pracowników Nowej Huty (fot. WAF)

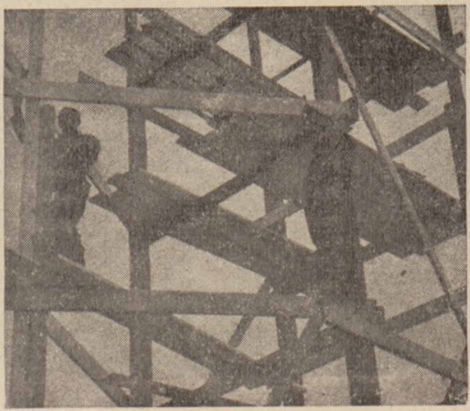
NOWA HUTA — SYMBOL ROSNĄCYCH SIŁ POKOJU

Jeszcze rok temu nad brzegiem rzeczki bawiły się dzieci wiejskie. Potem pojawili się ludzie i maszyny. Zawrzała praca. Po długich wężach wąskich torów mknęły pociągi z małymi wagonikami, gwizd lokomotyw raz wraz rozdzierał powietrze. Z godziny na godzinę okolica zmieniała wygląd. O, tam dalej, po drugiej stronie rzeczki zaczęła znikać część góry, świecąc żółtą płachtą piachu i tłustością gliny. Nad ciżbą chałup wyrósł wysoki nasyp i zrównał się z wielkimi słupami kamiennymi — wysokością betonowych przyczółków. Nad wodą przerzucono wygiętą konstrukcję żelaznego mostu.

Posłuszna rzeczka zmieniła swoje koryto i biegnie teraz wśród uregulowanych brzegów. Aż w oczach się ćmi, aż dech zapiera. A wieczorami dzieciska w chałupach przysłuchują się rozmowom starszych o jakimś nowym smoku — Hucie Olbrzymie, do którego po tym nasypie, po tym moście biec będą pociąg za pociągiem, zwożąc mu żelazne i węglowe jadło. Jakiż to wielki musi być ten smok, kiedy tak wielkie rzeczy robi się na drodze do niego? —

Rośnie Nowa Huta. Z każdym tygodniem, z każdym dniem coraz szybciej wyrastają budowle tego gigantycznego obiektu. Na murach rosnących bloków nowego, pierwszego w Polsce socjalistycznego miastach, na odcinkach fundamentalnych robót huty powiewają transparenty witające II Swiatowy Kongres Obrońców Pokoju. Meldunki brygad młodzieżowych, przodowników pracy witające II Swiatowy Kongres Obronców Pokoju, są żywym dowodem, że największa w dziejach Polski inwestycja, wznosi się na granitowych fundamentach przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — potężnego bastiomu pokoju i socjalizmu.

Przez ubogą wieś podkarpacką, ciasnymi ulicami starego Krakowa powiał nie wiatr, ale wicher nowych czasów. Wicher nieznanego dotąd zapału, który budowniczym Nowej Huty, starym i młodym, robotnikom i inżynierom rozpala serca, hartuje wolę w przezwyciężeniu trudności, który kształtując nowego człowieka, zmiata wszystko co stęchłe i stare, tkwiące w skorupie przeszłości.



Dziś obok zacofanych, wiejskich chałup krytych strzechą, wyrastają dzielnice nowego miasta. Ubogie, pokrajane w szachownicę, dzielone z pokolenia na pokolenie, poletka, przecinają dziś pulsujące nowym życiem arterie kolejowe, szosy i ulice. Cisza i bezwład zagubionej przeszłości wsi podkarpackiej ustąpiły przed potężną pieśnią motorów i kopiarek, pługów i traktorów, kafarów i betoniarek. Młode, silne ręce potęgują tą pieśń, ujarzmiają wiedzą maszyny, wytyczając szeroką drogę postępowi, budując szczęśliwą przyszłość — socjalizm.

Nowa Huta to symbol przyjaźni polsko-radzieckiej, a tym samym sybol pokoju. Wraz z murami Nowej Huty rosną siły pokoju, bowiem rośnie siła naszego kraju i rośnie siła całego obozu walki z wojną, walki z podżegaczami wojennymi. Rozumieją budowniczowie socjalistycznego miasta, że ich walka o pokój to walka o większą wydajność produkcyjną, to walka

o przedterminowe ukończenie Planu 6 letniego. Zdają sobie sprawę z odpowiedzialności i z tego zaszczytu, jaki im przypadł w udziale. Wiedzą dobrze, że Nowa Huta, to prawdziwa szkoła i kuźnia kadr nie tylko budowniczych huty, ale jej przyszłych pracowników, kierowników, inżynierów, dyrektorów, że to równocześnie szkoła i kuźnia kadr budowniczych dla wielu innych potężnych inwestycji nakreślonych Planem 6 letnim.

Codzienna ich praca, codzienna walka o plan, wiązanie zagadnień produkcyjnych z politycznymi, przełamywanie wielu trudności, hartuje tych ludzi, umacnia ich i kształtuje na niezłomnych bojowników o socjalizm, o pokój.

— Nowa Huta to młodsza siostra komsomolska — mówi młodzież z brygad zetempowskich.

— Nowa Huta to twierdza socjalizmu, to żywy dowód braterskiego współżycia narodów wyzwolonych z pęt kapitalizmu, to wspaniały pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej — mówią robotnicy huty.

Nowa Huta! W jej budowie tkwi patos historii, rodzi się z niej siła dokonywującej się rewolucji, powstaje ona z trudu człowieka, który po prostu, po proletariacku miłuje ludową ojczyznę i w wielkiej rodzinie wolnych narodów za przykładem narodów radzieckich buduje szczęście dla siebie i przyszłuch pokoleń — pokój i socjalizm.

Bronisław Duda

PODZIAŁ DOCHODU NARODOWEGO W USTROJU SOCJALISTYCZNYM

Plan 6-letni — to plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce. To plan budowy takiego systemu gospodarczego, który nie dopuszcza wyzysku człowieka przez człowieka. Takim systemem, jest socjalistyczny system gospodarczy.

Z pomiędzy sześciu zasadniczych cech, które charakteryzują socjalistyczny system gospodarczy, zwóćmy uwagę na reprodukcję socjalistyczną i na podział dochodu narodowego, zgodnie z interesami mas pracujących.

Co to jest reprodukcja? — Reprodukcja — jest to stałe powtarzanie produkcji. Ponieważ społeczeństwo nie może przestać spożywać różnych produktów, a więc nie może również przestać produkować. Odtworzenie w następnym cyklu produkcyjnym tego, co w poprzednim zostało spożyte — nazywa się reprodukcją. Wytworzenie w następnym cyklu produkcyjnym większej ilości produktów, aniżeli społeczeństwo spożyło w poprzednim cyklu — nazywamy reprodukcją rozszerzoną.

Otóż socjalistyczny system gospodarczy nie może istnieć bez reprodukcji rozszerzonej. Wprawdzie i dla systemu kapitalistycznego charakterystyczna jest reprodukcja rozszerzona, lecz nie ma ona charakteru ciągłego, a przeplatana jest gwałtownymi załamaniami, zahamowaniami wielkości produkcji.

Natomiast rozszerzona reproduk cja socjalistyczna, nie zna załamań a wzrost produkcji jest stały i nieporównanie szybszy niż w ustroju kapitalistycznym.

Następną cechą socjalistycznego systemu gospodarczego, na którą mamy zwrócić uwagę — jest podział dochodu narodowego zgodnie z interesami mas pracujących.

Co to jest dochód narodowy? Suma produktów wytworzonych w ciągu roku we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, nazywa się produktem globalnym. Wartość produktu globalnego składa się: 1) z wartości zużytych środków produkcji na jego wyprodukowanie, np: amortyzacja maszyn, wartość zużytego surowca, materiałów pomocniczych itp. i 2) z nowowytworzonych wartości w ciągu roku przez pracę.

Otóż ta nowowytworzona wartość przez pracę w przeciągu roku — jest dochodem narodowym.

Akumulacja (czyli nagromadzenie) części dochodu narodowego z przeznaczeniem tej części na rozszerzenie produkcji oraz na różnego rodzaju inwestycje socjalno-kulturalne jest podstawowym warunkiem zastosowania reprodukcji rozszerzonej.

W ustroju kapitalistycznym dochód narodowy dzieli się na dwie części: 1) na część, która odpowiada wartości siły roboczej i 2) na część, za którą kapitalista nic nie płaci, tj. warość dodatkową. W ustroju socjalistycznym dochód narodowy dzieli się na część przeznaczoną dla indywidualnego spożycia i na tak zwany produkt dodatkowy społeczeństwa socjalistycznego.

Produkt dodatkowy społeczeństwa socjalistycznego różni się zasadniczo od wartości dodatkowej w ustroju kapitalistycznym.

W ustroju kapitalistycznym część dochodu narodowego, którego nie otrzymuje robotnik, dostaje się klasie kapitalistów, i nie wraca w żadnej postaci do rąk klasy robotniczej. Ta część dochodu narodowego staje się w rękach kapitalistów dalszym narzędziem zwiększonego ucisku i wyzysku klasy robotniczej. Znaczną część wartości dodatkowej kapitalista zużywa na własne zbytkowne (luksusowe) utrzymanie, pewną część oddaje na utrzymanie kapitalistycznego aparatu państwowego, aparatu ucisku klasy robotniczej i wreszcie dużą część wartości dodatkowej przeznacza na

rozszerzenie produkcji, na inwestycje produkcyjne.

Wszystko to w dalszym ciągu zwiększa ucisk, wyzysk i nędzę klasy robotniczej.

Wprost przeciwnie przedstawia się przeznaczenie produktu dodatkowego społeczeństwa socjalistycznego. W ustroju socjalistycznym część produktu dodatkowego przeznacza się na zwiększenie spożycia indywidualnego, które to zwiększenie objawia się w obniżce cen, a tym samym w realnym zwiększeniu wartości płac. Inna część tego produktu dodatkowego przeznaczona jest na potrzeby społeczne, kulturalno-oświatowe, bytowo-socjalne, np: teatry, kina, biblioteki, domy kultury, szpitale, osiedla robotnicze, wczasy, żłobki, przedszkola itp. Z wszystkich wymienionych zdobyczy socjalnych, klasa robotnicza korzysta w pełni bez żadnych ograniczeń. Jeszcze inna część produktu dodatkowego idzie na utrzymanie aparatu państwowego, który jednak służy obronie interesów mas pracujących.

Wreszcie ostatnia część produktu dodatkowego przeznaczona jest na rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną. Z kolei rozszerzona reprodukcja zwiększa znowu dochód narodowy, powoduje zwiększenie konsumcji (spożycia) indywidualnego itd.

Może ktoś zadać pytanie: dlaczego w ustroju socjalistycznym, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, pracownik nie otrzymuje całej wyprodukowanej wartości, a więc dlaczego cały dochód narodowy nie zostaje podzielony do indywidualnego spożycia?

Odpowiedź na to jest jasna. Jednym z zasadniczych praw ekonomicznych w ustroju socjalistycznym, jest stały rozwój gospodarczy, a tym samym wzrost stopy życiowej ludności pracującej. Produkt dodatkowy społeczeństwa socjalistycznego służy masom pracującym i żadna część jego nie przechodzi do rąk kapitalistów.

Z powyższych rozważań wynika, że zwiększenie dochodu narodowego, przy równoczesnym wzroście zdolności spożycia mas pracujących, jest jednym z najważniejszych problemów socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej.

Wykonanie planu 6-letniego możliwe jest między innymi pod warunkiem stałego wzrostu (akumulacji = nagromadzenia) dochodu narodowego, wzrost dochodu narodowego uwarunkowany jest wzrostem wydajności pracy z jednej strony i oszczędnością kosztów produkcji z drugiej. Stąd podstawową linią gospodarki socjalistycznej, jest walka o wydajność pracy i oszczędność kosztów produkcji.

Z kolei na wzrost produkcji, na zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów, poważny wpływ mają dobre, usprawnione normy pracy, to jest takie normy, które są wyższe od norm średnich statystycznych, ale jednocześnie niższe od norm osiągniętych przez najlepszych przodowników pracy. Takie normy powodują zwiększenie wydajności pracy, obniżenie kosztów produkcji, powodują w dalszej konsekwencji, jak to wyjaśniono już wyżej, wzrost zdolności spożycia, a tym samym stopy życiowej mas pracujących.

Dlatego też masy pracujące, powinny zrozumieć konieczność usprawnienia norm pracy, gdyż dobre normy są jednym z najważniejszych warunków socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej.

Zdarzyć się może, że w niektórych zakładach, w wypadku usprawnienia (podniesienia) norm pracy zarobki chwilowo obniżą się. Będzie to miało miejsce przede wszystkim w tych zakładach, w których normy były, w stosunku do podobnych zakładów tej samej branży zaniżone, a zarobki stosunkowo wyższe. W takim wypadku, grupa pracowników posiadająca niższe normy, a pobierająca wyższe zarobki, czyniła krzywdę społeczną innej grupie pracowników, wyrabiających wyższe normy przy niższych zarobkach.

Wówczas słuszne i konieczne będzie podwyższenie norm. W związku z tym, zarobki w pierwszym krótkim okresie po usprawnieniu norm, mogą się obniżyć, ale już w niedługim czasie musi wzrosnąć wydajność pracy, spowodowana zwiększoną świadomością robotnika, który lepiej zorganizuje sobie pracę na własnym stanowisku roboczym, oraz spowodowana socjalistycznym współzawodnictwem pracy, racjonalizatorstwem i nowatorstwem, a tym samym muszą wzrosnąć i zarobki robotnicze.

W. Głowacki

O planach pracy i normach

Zagadnienie opracowywania właściwych planów kwartalnych i miesięcznych przez Zarządy Okręgów było już niejednokrotnie omawiane i dyskutowane. Były czynione próby opracowania wzoru planu pracy dla Okrągów przez Zarząd Główny, była próba dania tylko dodatnych wytycznych, na podstawie których Okręgi miały przepracować swoje plany pracy.

Doświadczenie wykazało, że najlepszą formą przyjścia z pomocą terenowi jest dostarczenie wytycznych do planów pracy oraz przesłanie do wglądu planów pracy Zarządu Głównego. Na tej podstawie dopiero Zarządy Okręgów będą w stanie wypracowywać właściwie plany pracy.

Doświadczenie to będziemy stosować w naszej codziennej praktyce, pamiętając jednak, że plany winny być opracowane oddolnie, na podstawie otrzymanych wytycznych, a następnie winny być skorygowane i zatwierdzone przez Prezydia instancji związkowych Plan pracy Zarządów Okręgów winien się składać z:

a) planu pracy Prezydium,
b) planu pracy komisji bądź referatów, w których jednocześnie winna być ujęta praca członków zarządu, jako przewodniczących czy członków odpowiednich komisji.

W praktyce przyjmujemy, że plany pracy Prezydium Zarządu Okręgów winny być opracowane na podstawie wytycznych i planu pracy Prezydium Zarządu Głównego, plany pracy zaś Komisji lub referatów Zarządów Okręgów mogą być opracowane na podstawie wytycznych i planów pracy Wydziałów Zarządu Głównego, które rzecz zrozumiała przed tym muszą być zatwierdzone przez Prezydium Zarządu Głównego

Po opracowaniu planów pracy przez Wydziały Zarządu Głównego lub Komisje czy referaty Zarządów Okręgów należy odbyć posiedzenie kierowników wydziałów bądź przewodniczących i referentów pod kierunkiem sekretarza organizacyjnego Zarządu, na którym wszystkie plany pracy winny być sharmonizowane ze sobą, skory-

gowane i dopiero po tych poprawkach przedstawione do zatwierdzenia Prezydium Okręgu bądź Zarządu Głównego. Podobne postępowanie powinno mieć miejsce oczywiście i na szczeblu zakładowych organizacji związkowych.

Plan pracy Wydziału, Komisji czy Referatu przed postawieniem go do zatwierdzenia na Prezydium musi być dokładnie przeanalizowany, przepracowany przez opiekuna z ramienia Prezydium czy Zarządu i następnie zatwierdzony przez niego, co winno być stwierdzone jego podpisem.

Plany pracy na każdym naszyn szczeblu mają zawierać podobne jak przesłany w teren wzór planu pracy Prezydium Zarządu Głównego:

1. Nazwę zagadnienia przewidzianego do rozpracowania.
2. Termin, (datę) przepracowania.
3. Nazwisko osoby odpowiedzialnej za przepracowanie, następnie o ile zajdzie potrzeba:
   a) nazwę Komisji, Wydziałów, referatów przepracowywujących materiały do omawianego zagadnienia i datę ich dostarczenia.
   b) nazwę jednostek organizacyjnych, (np. Okręgów, Zakładowych organizacji, bądź grup związkowych) przepracowywujących materiały do omawianego zagadnienia oraz datę ich dostarczenia.

Opracowane i zatwierdzone plany pracy winny być zrealizowane z bolszewickim uporem. Za realizację planów pracy należy uczynić odpowiedzialnym jednego członka każdego kolektywu, który kontroluje ich wykonanie w ciągu realizacji planów pracy a nie dopiero po upływie okresu czasu na przeciąg którego jest plan opracowany.

Na szczeblu Okręgu, Rady Zakładowej, Miejscowej za wykonanie planów pracy winien być uczyniony odpowiedzialnym sekretarz kierujący organizacyjnym odcinkiem pracy.

Wszystkie ogniwa planujące muszą co miesiąc do 5 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły przesyłać dokładne sprawozdanie z wykonania planów pracy do jednostek nadrzędnych.

W Okręgach — Prezydia Zarządów muszą do 5 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły przesyłać sprawozdania z wykonania planów pracy do Prezydium Zarządu Głównego na ręce Sekretarza Organizacyjnego, Komisje zaś i Referaty do odpowiednich Wydziałów Zarządu Głównego.

WYMOWA NARAD WYTWÓRCZYCH

Głównym zadaniem wzorcowych narad produkcyjnych, połączonych z rozszerzonymi plenarnymi zebraniami Zarządów Okręgów ZZPL i PD, które odbyły się ostatnio w świetlicach przy poszczególnych zakładach pracy, było doprowadzenie ogólnych założeń i zadań Planu 6-letniego do najszerszych ogniw związkowych, analiza wykonania planów produkcyjnych zakładów za 3 kwartały 1950 r. oraz zmobilizowanie załóg, a przede wszystkim grup związkowych, do właściwego zainteresowania się planami przemysłowo-produkcyjnymi na rok 1951.

Jednym z głównych założeń do wykonania zadań planu 6-letniego — to zwiększenie wydajności drogą usprawnienia norm pracy oraz zmniejszenie kosztów własnych produkcji.

Przeprowadzając analizę tych wzorcowych narad wytwórczych, w 9-ciu okręgach należy stwierdzić, że narady te były konieczne i spełniły pozytywną rolę.

Nie wszystkie jednak narady zostały należycie przez Zarządy Okręgów przygotowane, jak np: narada w tartaku Przemysłu Leśnego w Zagnańsku. Na naradzie tej byli nieobecni nadleśniczowie, gdyż zawiadomienie o naradzie otrzymali w przeddzień, a ponieważ mieli kurs szkolenia zawodowego, nie mogli przybyć na naradę.

Również to, że na naradzie byli nieobecni przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i O.R.Z.Z., było winą Zarządu Okręgu, który prawdopodobnie zbyt późno albo wcale, nie porozumiał się z Nimi w sprawie narady.



Dalszym ogólnym i poważnym niedociągnięciem wzorcowych narad wytwórczych było to, że Zarządy Okręgów nie dopilnowały poszczególnych Rad Zakładowych oraz nie dopomagały im w przygotowaniu załóg i grup związkowych do zrozumienia zagadnień i znaczenia tych narad w życiu gospodarczym kraju.

Z materiałów sprawozdawczych, nadesłanych przez wyżej wymienione 9 Zarządów Okręgów, można wyciągnąć wniosek, że zagadnienia zwiększenia wydajności pracy, usprawnienia norm, oszczędności, zmniejszenia kosztów własnych itp. nie były uprzednio rozpracowywane na zebraniach grup związkowych. Ujawnia się to w dyskusji w czasie której zagadnienia te nie były poruszane wcale, bądź były zaledwie tylko dotykane.

Pod tym względem, pod względem mobilizacji grup zwiąkowych do bezpośredniego zainteresowania się zagadnieniem zwiększenia produkcji, usprawnienia norm pracy i obniżenia kosztów własnych, narady nie osiągnęły 100% wyników, z winy złego wypełnienia swych obowiązków przez Zarządy Okręgu.

Mimo jednak tych niedociągnięć, przeważnie o charakterze or-

ganizacyjnym i z winy, jak już powiedziałem, wyższych instancji naszego Związku, narady te dały również dobre rezulaty.

Dyskusja na tych naradach wykazała, że nasze masy związkowe, są dość dobrze zorientowane w celach i założeniach planu 6-letniego.

Dyskusja nad analizą wykonania planów produkcyjnych, ujawniła również szereg niedociągnięć i braków, w pracach R.Z. i Kierownictw Zakładów. Ujawniła ona, że plany przemysłowo-techniczne na rok 1950 nie były planami oddolnymi, że załogi i robotnicy na poszczególnych stanowiskach roboczych nie brali udziału w ich opracowywaniu. Dyskusja ta wykazała, że zatwierdzone już przez władze naczelne plany produkcyjne nie były przedstawiane załogom do przeanalizowania i ostatecznego przyjęcia do wiadomości i wykonania. I tak kierownik W.Z.P.D. Nr 16 w Świebodzinie, w swoim sprawozdaniu na naradę stwierdza samokrytycznie, że:

...„winą moją było to, że nie przedstawiłem planu produkcji do przeanalizowania Radzie Zakładowej i P.O.P. a następnie całej załodze chociaż na 1 miesiąc przed I kwartałem 1950 r., celem zapobieżenia brakom, jakie miały miejsce w styczniu i w lutym 1950r.".

Ujawnienie błędów i niedociągnięć w planach i wykonaniu tych planów, oraz samokrytyczne stwierdzenie tego stanu przez kierownictwo zakładów i Rady Zakładowe, to pozytywne osiągnięcia tych narad, to nauka, jak należy przygotować się do właściwego wykonania planów na 1951 r.

Kierownik P.Z.P.D. Nr 10 w Słupsku stwierdza w swej samokrytyce,:

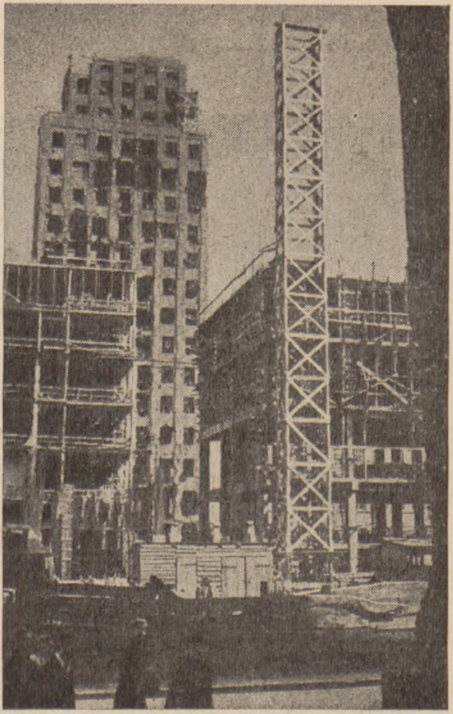
„Analizując plan produkcji zakładu, stwierdzam brak koordynacji między kierownikami i majstrami poszczególnych działów, co stanowi, że od początku wykonanie asortymentów stoi pod znakiem zapytania, natomiast przy dobrym zrozumieniu i współpracy, przy tak doskonałych warunkach, jakie posiada ten zakład — byłoby nie tylko trudne, lecz śmiem twierdzić, że łatwym było by do przekroczenia ponad 50%, od obecnie zaplanowanych asortymentów".

Ujawnienie błędów administracji w prawidłowym wykonaniu planów, nastąpiło również drogą zdrowej krytyki działalności tej administracji przez Rady Zakładowe. I tak Przewodniczący Rady Zakładowej P.Z.P.D. Nr 10 w Słupsku stwierdza:

Narady wytwórcze z reguły zwoływane przez dyrektora technicznego w miejsce Rady Zakładowej, nie miały dotychczas charakteru oddolnego, ale nosiły charakter odpraw służbowych u dyrektora technicznego. Bardzo rzadko, albo wcale w naradach wytwórczych przodownicy pracy udziału nie brali, a stale w naradach nie brali udziału pracownicy biura fabrykacji i planowania'.

Narady te wykazały, że na przeszkodzie do właściwego wykonania planów produkcyjnych tak pod względem ilościowym, jak i wartościowym, stało dosyć często złe zaopatrzenie zakładów w surowce, materiały pomocnicze i narzędzia. I tak magazynier P.Z.P.D. Nr 15 w Szczecinie stwierdza, w dyskusji nad referatami:...

„przysyłano nam często inny materiał niż zamówiliśmy. Np. śruby ściągowe do ławek... przysłano nam inne i trzeba je było potem przedłużać lub długie obcinać... Nie otrzymujemy tarcicy 22 mm i musimy dawać tarcicę 25 mm, co jest znacznym marnotrawstwem materiału, tak samo zamiast tarcicy 38mm, której nie otrzymujemy, daje się 42mm, co również jest stratą materjału i robocizny, bo trzeba ją heblować na 38mm... Zabrakło nam sklejek do szaf. Wysłaliśmy więc pismo do Zjednoczenia, do kilku zakładów, do Partii, do Zw.Zaw. i do C.Z.B.D., w wyniku tego otrzymaliśmy zamiast żądanego 1 wagonu (t.j. 20 kubików) sklejek — aż 5 wagonów (100 kubików), co nam wcale nie jest potrzebne. Zapotrzebowaliśmy klej zimny, a przysłano nam klej ciepły i musieliśmy go odsyłać z powrotem, bo nam był niepotrzebny, a tymczasem zakład stał, bo nie było kleju zimnego... Teraz po kilkakrotnej interwencji, jak nam zaczęto przysyłać kleju zimnego, to mamy go tyle, że nam starczy chyba do czerwca 1951r.".



Warszawa — miasto nieujarzmione — otrzymała honorową Nagrodę Pokoju

Powszechnym również brakiem zaopatrzenia, jest brak okuć do otworów okiennych i drzwiowych oraz do mebli w zakładach podległych C.Z.P.D.

Zagadnienie usprawnienia zaniżonych norm, było na naradach prawie nie dyskutowane i zaledwie poruszane w sprawozdaniach przewodniczących Rad Zakładowych i Kierowników Zakładów.

I tak np: Kierownik M.Z.P.D. Nr 6 w Szczytnie, w sprawozdaniu swoim ogranicza się tylko do stwierdzenia, „widać, że normy są przestarzałe i wymagają przeprowadzenia analizy". Również przewodniczący Rady Zakładowej tego samego zakładu ogranicza się tylko do krótkiego stwierdzenia: „...w pierwszym półroczu bieżącego roku, wykonanie na naszym zakładzie, mieściło się w granicach od 120% do 320%. Jak widać z powyższego sytuacja nie jest zdrowa, gdyż tak wysokie przekroczenie norm, jest niewspółmiernie wysokie w stosunku do przekroczonych planów produkcyjnych".

Należy stąd wyciągnąć wniosek, że wszystkie ogniwa związkowe, winny w oparciu o organizacje partyjne, przeprowadzić szeroką akcję uświadamiając rzesze związkowe o konieczności usprawnienia norm, akcję która by wpoiła masom robotniczym głębokie przekonanie, że wykonanie planu 6-letniego, planu budowy lepszego jutra klasy robotniczej, jest niemożliwe bez zwiększeenia wydajności pracy, a to zwiększenie jest znowu niemożliwe bez usprawnienia zaniżonych norm pracy. Równolegle z tą akcją uświadamiającą, o konieczności usprawnienia norm, należy prowadzić analizę i rewizję umów zbiorowych a zwłaszcza zaszeregowanie robotników do odpowiednich grup i kategorii.

Bez równoczesnej rewizji układów zbiorowych, robotnicy mogli-by być w poszczególnych wypadkach pokrzywdzeni. Znajduje

to przykład w sprawozdaniu kierownika Tartaku Przemysłu Leśnego który mówi:

„...realizując zagadnienie norm robocizny, które na niektórych działach, jak np. przy korowaniu zrzynów papierniczych i obróbce podkładów kolejowych, są przekraczane w granicach 300% - świadczą o ich nieżyciowości i potrzebie rewizji. Sprawa ta jednak zarówno ze strony kierownictwa zakładu, jak i Rady Zakładowej nie została załatwiona z uwagi na zbyt niskie zaszeregowanie tych kategorii robotników. Robotnicy ci, przekraczając tak wysoko normy, zarabiają w granicach 22-24 tys. zł miesięcznie, przy maksymalnym wysiłku fizycznym. Chcąc podwyższyć opisane normy o 50%, robotnik zarabiałby około 12 tys. zł miesięcznine, co było by nieproporcjonalnie mało do jego wysiłku...“

W podobny sposób referuje tę sprawę kierownik D.Z.P.D. Nr 1 w Świdnicy:

„...trzeba także powiedzieć, że całkowite usprawnienie norm, nie może być dokonane przy obecnie istniejącej umowie zbiorowej, której stawki godzinowe są bardzo niskie, gdyż oznaczałoby to znaczne obniżenie zarobków robotników. Zmiana płac winna nastąpić w kierunku zwiększenia różnicy między poszczególnymi grupami tak, aby stworzyć odpowiedni bodziec do podwyższenia swoich kwalifikacji, do przyswajania sobie nauki, do wybijania się na wyższe stanowiska. Musi zniknąć taki stan rzeczy. żeby robotnik niewykwalifikowany niekwapił się do warsztatu stolarskiego, bo nie daje mu to większych korzyści, że dobremu stolarzowi nie opłaca się zostać brygadzistą... bo przynosi mu to obniżenie poborów“.

Z przebiegu tych narad dowiedzieliśmy się, że istniejące na naszych zakładach formy współzawodnictwa pracy, mają charakter mechaniczny i burokratyczny, że współzawodnictwo pracy nie jest przepojone zasadami socjalistycznymi. Znajduje to wyraz w wypowiedzi przewodniczącego Rady Zakładowej P.Z.P.D. Nr 10 w Słupsku, który mówi:

„... w tym miejscu należy wskazać... na brak specjalnego referenta współzawodnictwa, który by całą akcję współzawodnictwa kierował, kontrolował i analizował. Wyniki współzawodnictwa na zakładzie, obliczane są z końcem miesiąca jedynie na podstawie list płacy i ustalonego przez referat Pracy i Płacy procentu przekroczenia planu“.

Również Kierownik Tartaku P.L. w Hajnówce tak naświetla tam istniejące współzawodnictwo pracy:

„...Z przykrością stwierdzić musimy, że współzawodnictwo u nas nie jest przepojone socjalistyczną treścią, a raczej mechanicznym obliczeniem i rejestrowaniem wykonania lub przekroczenia norm częstokroć nieżyciowych i nierealnych“.

Aby ten stan rzeczy zmienić na lepsze, Rejonowe Komitety Współzawodnictwa Pracy, muszą roztoczyć troskliwą opiekę nad zakładowymi Komitetami Współ. Pracy.

Reasumując całość, narady te dały niewątpliwie pożyteczne wyniki również i dlatego, że załogi tych zakładów na których narady się odbyły, zostały zaalarmowane i pobudzone do dalszej wnikliwej oceny w swoich zakładach pracy, umożliwiających zwiększenie wydajności i zmniejszenie kosztów własnych, a tym samym gwarantujących wykonanie planu 6-letniego na odcinku swojej branży.

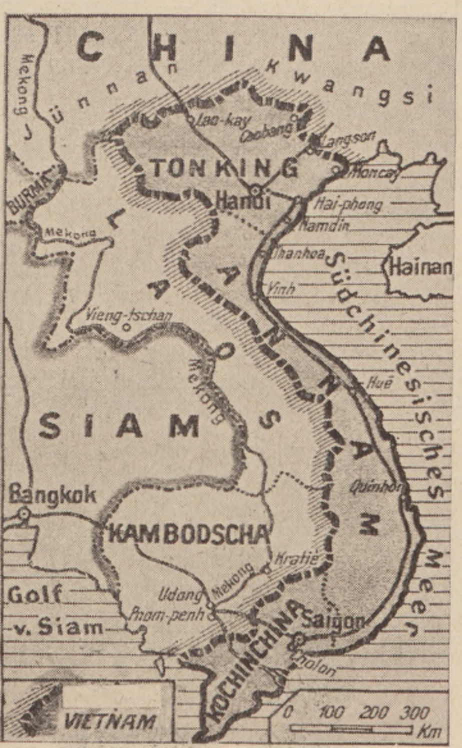
Znajduje to wyraz w uchwałach powziętych przez załogi na tych naradach. Na wszystkich naradach powzięto uchwały o zwiększeniu wydajności pracy, o zwiększeniu i rewizji norm pracy, o zmniejszeniu kosztów własnych, o powiększeniu oszczędności, o gwarancji wykonania planu 6-letniego, planu budowy lepszego jutra klasy robotniczej.

W. G.

Błędy w obsłudze terenu

Mimo niewątpliwych osiągnięć, jakimi możemy się poszczycić na odcinku obejmowania stałą comiesięczną obsługą większości naszych jednostek, mimo coraz lepszego dotarcia do terenu, należy zwrócić uwagę na błędy zauważane na tym odcinku:

1. W pracy niektórych Zarządów Okręgów widzi się niezdrową tendencję obsłużenia co miesiąc jak największej ilości zakładów



Teren bohaterskich walk Vietnamu przeciwko francuskim imperialistom

pracy, bez zwracania uwagi na jakość tego obsługiwania. Stąd niektóre Okręgi wyznaczają po 13 czy 16 zakładów pracy do obsłużenia jednemu instruktorowi. Jest zrozumiałe, że instruktor nie może wywiązać się właściwie ze swej pracy. To powoduje, że instruktor bywa na zakładzie 2 — 3 godziny, jak to miało miejsce w Okręgu Rzeszowskim. Dlatego też konieczne jest aby instruktorom etatowym do obsługi przydzielono najwyżej 8 — 10 zakładów pracy w myśl intrukcji Zarządu Głównego.

2. Na obecnym etapie jest konieczne, aby od ilości przejść do jakości. Trzeba aby pobyt instruktorów na zakładzie pracy dawał w efekcie swoim właściwe ustawienie pracy zakładowej organizacji związkowej, a nie tylko zebranie materiału interwencyjnego i udział w zebraniach rady zakładowej czy miejscowej. Dlatego też jest konieczne aby:

a) na zakładach większych, zatrudniających od 250 pracowników, instruktor był w miesiącu conajmniej 2 — 3 dni, co umożliwiłoby obsługującemu dokładne zapoznanie się z problematyką zakładu oraz ustawienie właściwie pracy zakładowej organizacji związkowej.

b) aby instruktorzy w czasie pobytu na zakładzie pracy nie tylko ograniczali się do rozmowy z radą zakładową,

ale i zetknęli się z załogą, w bezpośrednich rozmowach z robotnikami.

c) aby dopomagali radzie zakładowej przepracować plany pracy wg wytycznych Zarządu Głównego.

d) aby mogli spisać protokół mówiący o pracy zakładowej organizacji związkowej, uwypuklając osiagnięcia jak i niedociągnięcia.

e) aby mogli wziąć udział w zebraniu walnym załogi, komisji lub grupy związkowej.

Dlatego też trzeba na obecnym etapie położyć nacisk na właściwe ustawienie pracy rady zakładowej, miejscowej, szczególnie na zakładach podstawowych, dużych jak i średnich. Zakłady większe powinny być obsługiwane przez aktyw społeczny.

Na miesiąc grudzień br. na tym odcinku zarysowują się następujące zadania:

1. Zakończyć przeankietowanie i przeanalizowanie składu osobowego rad zakładowych, miejscowych, mężów zaufania, przewodniczących i wybijających się aktywistów społecznych.

2. Wytypować i przeankietować kandydatów do rad zakładowych, miejscowych w celu przygotowania się do nowych wyborów.

3. Wytypować tam, gdzie jeszcze nie ma, kandydatów na mężów zaufania, przeanalizować podział na grupy związkowe i ewentualnie zorganizować nowe grupy związkowe.

4. Zakończyć typowanie i ankietowanie w grupach związkowych.

a) delegatów ubezpieczeniowych

b) społecznych inspektorów pracy

c) instruktorów kulturalno - oświatowych.

5. Omówić pracę Zakładowych Komisji Społecznych wg instrukcji, ustalić składy osobowe tych komisji oraz przy przepracowaniu dla nich planów pracy na I kwartał 1951 r. wg otrzymanych wytycznych.

6. Przeanalizować wpływ składek członkowskich, sprawdzić kartoteki.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że materiały przywożone przez obsługujących zakłady pracy nie są przepracowane w Okręgach. Najczęściej idą one do teczek zakładów pracy bez wyciągnięcia właściwych wniosków.

Dlatego też zgodnie z uchwałą Prezydium Zarządu Głównego należy dopilnować aby:

1. instruktor przyjeżdżający z terenu składał dokładne, pisemne sprawozdanie z przepracowanych zadań w terenie.

2. Przywiezione materiały powinien przejrzeć członek Prezydium, omawiając dokładnie z instruktorem sytuację na każdym zakładzie oddzielnie — a dopiero po takim skontrolowaniu pracy instruktora w terenie podpisać rozliczenie z kosztów podróży. Jednocześnie należy zwracać uwagę, aby na delegacji była podana godzina przybycia i odjazdu z zakładu pracy.

Należy przyjąć jako zasadę, że z każdego wyjazdu w teren, każdy wyjeżdżający składa pisemne sprawozdanie z wykonanych prac.

Poza tym zwraca się uwagę na nieczytanie i nieprzepracowywanie protokółów z zebrań i narad odbywanych na zakładach pracy. Na co wskazuje, że szereg Okręgów do tej pory nie opracowało analizy zakładowych narad poświęconych omówieniu zadań na tle planu 6-letniego.

Przypomina się, że protokóły te i sprawozdania winien czytać, analizować i wyciągać właściwe wnioski instruktor obsługujący dany zakład pracy.

L. K.

Otoczymy opieką kobiety i młodzież

Referat tow. Bieruta na IV Plenum KC stawia przed kierownictwem partyjnym i wszelkimi powołanymi do tego organizacjami, zadanie wzmożonej pracy wychowawczo - politycznej, w szczególności zaś wzmożenia opieki nad organizacjami młodzieżowymi, których celem jest wychowanie nowego człowieka — zarówno szeregowego pracownika jak i kierownika w aparacie politycznym i gospodarczym.

Związek nasz na terenie całego kraju skupia w swojej organizacji ogółem 181 tys. członków, z czego pokaźna liczba bo 28.486 członków przypada na kobiety i 23.584 na młodzież.

Zagadnienie wykonania wielkiego planu, jaki zakreślił sobie Rząd nasz w odbudowie i przebudowie struktury gospodarczej i politycznej przedstawia się bardzo pomyślnie. Akcja ta przybiera znaczne rozmiary we wszelkich gałęziach naszego budownictwa jak również w dalszym szkoleniu młodzieży i kobiet tak pod względem zawodowym jak i politycznym.



Ten twórczy i konstruktywny wysiłek państwa musi się spotkać z powszechną współpracą również na odcinku resortu leśnictwa i drzewnictwa. Specyficzne, odmienne niż na innych odcinkach warunki wymagają zgoła innych metod pracy wychowawczej na naszym terenie. Przestawienie struktury Związku z 4 stopniowego na 3 stopniowy jest wyraźnym dążeniem do lepszego, wyższego stylu pracy. Dzięki temu przez zlikwidowanie oddziałów w terenie górne ogniwa aparatu związkowego poprzez instruktorów okręgowych przenikają przez grupy związkowe do poszczególnych członków włącznie. Przykładem wielkich osiągnięć, będących następstwem nowego stylu pracy, jest stworzenie terenowego aktywu społecznego.

Przede wszystkim odcinek młodzieżowy i kobiecy. Przykładem rozszerzenia możliwości zarobkowania dla kobiet jest przemysł drzewny i leśny. Od samego początku unarodowienia przemysłu w szeregach załóg drzewnych i



Piękno przyrody

leśnych znalazły się kobiety. Stanęły do pracy na równi z mężczyznami. Stanęły na apel klasy robotniczej do odbudowy zniszczonych zakładów, dając przykład ofiarnej pracy. Wydajność ich wzrastała z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień, bo kraj był zniszczony.

We wspaniałym dziele odbudowy barbarzyńskich zniszczeń, wykonaniu planu trzyletniego, kobiety - drzewiarze i leśnicy spisały się dzielnie. Nie zabrakło ich i we współzawodnictwie. Pod opieką naszego Związku przybywała i przybywała stale liczba przodownic pracy. Praca w Radach Kobiecych ożywiała się. Coraz częściej wysuwano kobiety na stanowiska kierownicze — jak w Fabryce Mebli „Winsche" w Radomsku i Fabryce Korków w Poznaniu. Zajmowanie coraz wyższych stanowisk przez kobiety w drzewnictwie i leśnictwie stało się możliwe dlatego, że coraz więcej ich bierze udział w kursach zawodowych, na których podnoszą swoje kwalifikacje.

Opieka nad kobietami zrzeszonymi w Związku przedstawiała się różnie. Praca w terenie z początkiem roku 1948 prowadzona była chaotycznie zarówno w Zarządzie Głównym jak i w terenie. Brak było planowości i powiązania współpracy z Ligą Kobiet oraz wydziałami kobiecymi partii.

Podstawowym zadaniem Wydziału Kobiecego było wzmocnić i uaktywnić pracę wśród kobiet przez utworzenie Rad Kobiecych przy Zarządach Okręgów i byłych Oddziałach, utworzenie Komisji Kobiecych w zakładach pracy, przeszkolenie jak najliczniejszego aktywu kobiecego, wzmocnienie opieki nad matką i dzieckiem i odciążenie ich od prac domowych. Po Kongresie Zjednoczeniowym Partii aktyw kobiecy został znacznie wzmocniony. A w roku 1949 praca wśród kobiet przybrała bardziej konkretny obraz.

Jakkolwiek w pracy wychowawczej na odcinku młodzieżowym w naszym Związku zrobiono już wiele, niemniej jednak istnieje jeszcze w dalszym ciągu szereg niedociągnięć. Przykład tego mamy w Zjednoczonych Fabrykach Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku. Na odcinku młodzieżowym — czytamy w sprawozdaniu kontroli — sytuacja przedstawia się w ogóle źle. Obecnie w obóle nie pracuje i nie widać na zakładzie młodzieży zorganizowanej. Ten brak daje się odczuć również przy produkcji — mimo, że powinny być tam zorganizowane brygady młodzieżowe, zaś w pierwszym szeregu — brygady zetempowskie. Kontrola stwierdziła całkowity brak opieki na SPP tak ze strony Rady Zakładowej jak Podst. Org. Part. i Administracji. Również dużą winę za istniejący stan na odcinku młodzieżowym ponosi Zarząd Powiatowy ZMP. Dowodem braku odpowiedniego zainteresowania się młodzieżą i braku opieki nad nią jest 3-ch SPP-owców siedzących w więzieniu...

Podobna sytuacja ma miejsce w Zjednoczonych Fabrykach Mebli Nr 3 w Jasienicy.

Z taką niefrasobliwością i karygodnym brakiem czujności należy skończyć. Młodzież nasza, młodzież w naszych szeregach związkowych trzeba wychowywać w duchu rewolucyjnej nauki marksizmu - leninizmu. Wtenczas nasza codzienna praca wychowawcza będzie wydatniejsza; pomogą nam młodzi w demaskowaniu wroga klasowego, w likwidowaniu reakcyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii, a przez to podniosą swój poziom ideologiczny i staną w pierwszych szeregach awangardy klasy robotniczej.

Odpowiednie zrozumienie pracy związkowej przez wszystkie instancje tak na odcinku kobiecym jak i młodzieżowym podniesie aktywność społeczną tych odcinków, rozszerzy rolę naszego Związku i podniesie jego znaczenie.

bd

W naszych świetlicach

Przy realizowaniu naszych planów gospodarczych budowy zrębów Socjalizmu w Polsce dużą rolę odgrywa praca kulturalno-oświatowa, mobilizująca nasze siły do wykonania podjętych zamierzań.

Wiele tu mają do powiedzenia związkowe placówki kulturalne a zwłaszcza świetlice oddziałowe, zakładowe i kluby fabryczne, w których przy pomocy wszystkich form pracy świetlicowej powinna przejawnić się i kształtować twórcza inicjatywa ruchu nowatorskiego i racjonalizatorskiego.

Obok niewątpliwie dużych osiągnięć na polu kulturalno-oświatowym w n/Związku, mamy jeszcze wiele braków i niedociągnięć, które bardzo ujemnie wpływają na konkretny rozwój pracy ideologiczno-wychowawczej wśród szerokich mas.



Aby mieć do pewnego stopnia krytyczną ocenę pracy kulturalno-oświatowej, należy sięgnąć do faktów, które zaistniały w szeregu świetlicach nadleśnictw, tartakach czy Zakładach Przem. Drzewnego.

Objawem niedoceniania pracy oświatowo-wychowawczej na zakładzie pracy, jest sprawa świetlicy przy Zjednoczonych Fabrykach Mebli Giętych Nr 3 w Jasienicy w Okręgu Kraków, który liczy ponad 600 pracowników. Rada zakładowa i Administracja tego zakładu pracy, rozumiejąc rolę świetlicy na obecnym etapie, składała kilkakrotnie terminowe uzasadnione wnioski do Okręgowej Dyrekcji Zjednoczenia w Krakowie o przyznanie kredytów na budowę świetlicy, gdyż lokal byłej świetlicy z polecenia nadrzędnych instancji administracyjnych zamieniono na magazyn.

Dyrekcja Zjednoczenia w Krakowie przychylając się do wniosków zakładu pracy w Jasienicy, przesłała potrzebne dokumenty z wnioskami o kredyty do Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, który z przyczyn niewiadomych odrzucił wnioski.

Skutki braku świetlicy w Jasienicy odbiły się ujemnie przede wszystkim na zgrupowanej tam w S.P.P. młodzieży, która nie mając możności po godzinach pracy kulturalnego spędzenia czasu — urządza zabawy z nadużywaniem alkoholu, które kończą się nieraz niedopuszczalnymi wybrykami.

Najwyższy już czas aby C.Z.P.D. rozpoczął budowę świetlicy dla Z.P.M.G. Nr 3 w Jasienicy.

W nadleśnictwie Duników Okr. Warszawa, gdzie istniała świetlica, nadleśniczy bez porozumienia się z właściwymi organami związku oddał lokal świetlicowy Gminnej Radzie, nie dając w zamian innego lokalu.

W tartaku Ruda Maliniecka Okręg Kielce, który zatrudnia ponad 100 ludzi, konieczny jest drobny remont i wyposażenie lokalu w sprzęt świetlicowy. — Należy przypuszczać, że kierownictwo tartaku zna 45 artykuł układu zbiorowego, ale nie chce go honorować.

Takich przykładów jak powyżej jest bardzo dużo. Zachodzi pytanie — co myślą o tym Rady Zakładowe, kierownictwa zakładów pracy, co robią w tym kierunku Zarządy Okręgów n/Związku, Okręgowe Zjednoczenia, Rejony Lasów i Przemysłu Leśnego, co mówią na to Centralne Zarządy, które odrzucają wnioski o budowę świetlic, i etaty na kierowników świetlicowych?

Trzeba stwierdzić, że dobrze urządzona placówka kulturalno-oświatowa i dobrze poprowadzona praca w świetlicy — powoduje coraz szersze zainteresowanie się robotników wszystkimi formami działalności kult.-oświatowej.



Najmłodsze członkinie świetlicowego zespołu Fabryki Sklejek P.Z. w Piotrkowie Tryb. Bożenka, Zuzia i Irenka w trojaku śląskim

Dlatego też słuszne były wypowiedzi niektórych dyskutantów na pierwszej Krajowej Konferencji aktywu kult.-oświatowego leśników i drzewiarzy. Towarzysz Krawczyk z tartaku Dobroszyce Okr. Wrocław podkreślił szczególnie mocno znaczenie doboru kierowników świetlic, którzy do tej pory przeważnie rekrutowali się z elementu nie dającego gwarancji wychowania nowego człowieka.



Popisy na scenie świetlicowej Koła ZZPL i PD przy RLP w Szczecinku

W bardzo wielu wypadkach przyjmowani byli kierownicy świetlic, zupełnie obcy klasowo, którzy posiadali tylko pewne uzdolnienia artystyczne, ale nie byli nieraz związani z masami. Kierownik świetlicy musi być pewny politycznie, a będąc pedagogiem i wychowawcą, musi umieć dobrać sobie kolektyw i uporczywie podnosić poziom kulturalny pracowników zakładu.

Towarzysz Ładosz Krzysztof kierownik świetlicy z P.Z.P.Ł. Nr 10 w Słupsku w dyskusji powiedział, że pracą kult.-oświatową na terenie ich zakładu nie interesuje się ani Rada Zakładowa, ani Podst. Org. Part. i Administracja. Pracę wychowawczą stawia się na szarym końcu, a przecież przy Zakładzie pracy znajduje się internat chłopców S.P.P. którzy nie mając należytej opieki po ukończeniu pracy w fabryce, piją wódkę.

Do świetlic prowadzonych wzorowo należy zaliczyć świetlicę przy nadleśnictwie Kolumna w Okręgu Łódź, w której wyświetlane są filmy o tematyce zawodowej i oświatowo-kulturalnej przy udziale całej ludności Kolumny, na terenie nadleśnictwa likwiduje się do reszty analfabetyzm oraz wprowadzane są odczyty, pogadanki, referaty i dyskusje na temat zagadnień produkcyjnych i ogólnych. Warto nadmienić, że świetlica nie posiada etatowego kierownika z uwagi na małą ilość zatrudnionych pracowników.

W Okręgu Gdańskim wyróżnia się świetlica przy Przedsiębiorstwie Inwestycyjno — Remontowym w Sopotach, w której zorganizowano kurs repolonizacyjny i podjęto walkę z wtórnym analfabetyzmem. Świetlica objęła opiekę nad miejscowym Gimnazjum Bolesława Chrobrego, w ramach której pracownicy P.I.R.-u podjęli prace remontowe nad pomocami naukowymi dla uczelni. Następnie podjęto szeroką kampanię propagandową, mobilizującą do przedterminowego wykonania zobowiązań produkcyjnych. Obecnie uczestnicy świetlicy organizują kurs Wszechnicy Radiowej oraz kurs samokształceniowy, a także zespoły artystyczne i dobrego czytania.

W nowozorganizowanym Okręgu Opole na wyróżnienie zasługuje świetlica przy Rej. L.P. w Opolu, gdzie wszystkie formy pracy kult.-oświatowej nabierają realnych kształtów i budzą szerokie zainteresowanie. Obecnie w świetlicy pracuje Koło Wszechnicy Radiowej i samokształceniowe, zespół dobrego czytania i kurs języka rosyjskiego. Amatorski zespół artystyczny daje na wysokim poziomie postawione pokazy oraz wyjeżdża w teren z dobranym programem w ramach akcji miastowej.

J. Z.

Uchwały w sprawach kulturalno-oświatowych

Uczestnicy I-szej Krajowej Konferencji Kult.-Oświat., która odbyła się w Warszawie w dniu 22.X.br. stwierdzili poważne niedociągnięcia w pracy kult.-oświatowej na poszczególnych zakładach pracy, poddali surowej krytyce dotychczasową działalność kult.-oświatową n/Związku i jednocześnie powzięli następujące uchwały:

1. Podnieść własną świadomość pod względem ideologicznym i fachowym przez ustawiczne samokształcenie się w celu dostatecznego pojęcia i zrozumienia roli kultury i oświaty w państwie o ustroju socjalistycznym.
2. Ściślej niż dotychczas powiązać pracę kult.-oświat. z zagadnieniami produkcyjnymi w oparciu o długoletnie doświadczenia Związków Zawodowych ZSRR i własne.
3. Dla wykonania zadań produkcyjnych w ramach planu 6-letniego przeprowadzić i rozpowszechnić szeroko wśród członków n/Związku propagandę przez różnego rodzaju formy pracy kult.-oświat., z jednoczesnym uświadomieniem tych członków o korzyściach wynikających dla nich z realizacji Planu 6-letniego.
4. Ustawicznie wpływać na podniesienie i honorowanie socjalistycznej dyscypliny pracy oraz napiętnować wszelkiego rodzaju bumelantów i nierobów opóźniających wykonanie planów produkcyjnych i marszu do socjalizmu.
5. Pogłębić współpracę w zakresie prac kult.-oświat. ze wsią w realizacji spółdzielczości produkcyjnej, oraz podnoszenie świadomości politycznej rzesz chłopskich.
6. Wzmocnić opiekę nad młodzieżą, ułatwiając jej dalsze kształcenie się ideologiczne, fachowe, jak również pogłębić współpracę z organizacjami politycznymi i społecznymi; wciągnąć do współpracy czynniki organizacyjne, inteligencję techniczną w zakładach pracy.
7. We wszystkich zakładach pracy i placówkach K.O. pogłębić drogą referatów i pogadanek patriotyzm wśród szerokich mas n/członków w duchu proletariatu i internacjonalizmu, wychować je w duchu ideału pokoju i braterstwa narodów, zapoznać z międzynarodową sytuacją oraz prowadzoną przez ludy postępu walkę o światowy pokój.
8. W pracy na placówkach K.O. n/Związku dbać o wychowanie kadr K.O. i podnoszenie ich poziomu politycznego i zawodowego.
9. Uaktywnić pracę świetlic związkowych, a ich pracę powiązać z zagadnieniami produkcyjnymi prowadząc wśród n/Związku agitację w zakresie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów. Organizować spotkania robotników z personelem technicznym, powodując dzielenie się z robotnikami wiedzą i doświadczeniami w celu podniesienia wśród robotników wiedzy zawodowej.
10. Uaktywnić pracę Komisji K.O. na wszystkich szczeblach związkowych.
11. Dla uczczenia 33-ciej rocznicy Rewolucji Październikowej zwiększyć ilość kursów języka rosyjskiego .
12. Zlikwidować całkowicie analfabetyzm w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1.VI.1951 roku.
13. Wzmóc akcję rekrutacji słuchaczy Wszechnicy Radiowej i uaktywnienia prac kół Wszechnicy Radiowej.
14. Uzupełnić plany pracy wg wytycznych dzisiejszej konferencji.
15. Przenieść uchwały i wytyczne dzisiejszej konferencji do najniższych komórek n/Związku.



Kotły parowe

Kocioł parowy jest jak gdyby sercem większości zakładów pracy. Od sprawnej działalności kotła parowego zależy sprawne działanie całego zakładu. Kocioł parowy również potrafi być niebezpieczny, gdy obsługa lub konserwacja jego jest niedostateczna.

Większość jednak robotników, obsługujących kotły parowe nie jest zapoznana z ogólnymi przepisami, dotyczącymi bezpiecznej i sprawnej pracy przy kotłach. Całość wykonywanych czynności przy kotle można pdzielić na trzy zasadnicze części a to: czynności przy rozpalaniu kotła, czynności w czasie pracy kotła i czynności przy zatrzymywaniu pracy kotła .Poza tym należy omówić obowiązki, jakie spadają przy ogólnym dozorze na obsługującego kotły parowe oraz czynności przy oczyszczaniu kotła z kamienia, jak i czynności, które należy wykonać przy pożarze kotłowni. Omówienie tych zagadnień da nam ogólny obraz prac w kotłowniach i sposobu ich wykonywania. Każdy ,nawet ten kto choć tylko tymczasowo obsługuje kocioł parowy, jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo pracy kotła, który został powierzony jego obsłudze.

I. Rozpalanie kotła

Pierwszą czynnością, jaką wykonujemy przy rozpalaniu kotła — jest otworzenie zasuwy dymowej, bez otworzenia której rozpalanie pieca, rzecz zrozumiała — jest niemożliwe. Następnie sprawdzamy, czy poziom wody w kotle wznosi się przynajmniej do wysokości jaka jest zaznaczona czerwoną strzałką na wodowskazie. Sprawdzenie ruchliwości kurków: manometru i wodowskazowych jest następną czynnością — jaką wykonujemy po sprawdzeniu poziomu wody, Przy sprawdzaniu ruchliwości kurka manometra, musimy zwrócić uwagę czy wskazówka jego opada do zera. Przy kotłach opalanych gazami lub ropą, najpierw wkładamy podpałkę a dopiero ostrożnie otwieramy dopływ paliwa. Inny sposób rozpalania pieca jest niewłaściwy i niebezpieczny dla obsługującego jak i otoczenia; dlatego

też zabroniony jest przez prawo. Następną czynnością jest podnoszenie pary. Parę należy podnosić powoli i ostrożnie. Gwałtowne podnoszenie pary — jest niedozwolone.

Powyższe daje nam ogólne pojęcie o czynnościach, których wykonanie jest nieodzowne przy rozpalaniu kotła parowego.

II. Czynności obsługującego w czasie pracy kotła

Wszystkie czynności, jakie wykonujemy w czasie pracy kotła, muszą być przemyślane. Każdy nieprzemyślany lub zbyt nagle wykonany ruch może być mniej lub więcej niebezpieczny dla obsługującego oraz może pociągnąć za sobą zniszczenie kotła lub maszyny parowej. Większość wypadków spowodowana jest niedbalstwem oraz nieznajomością obowiązujących przepisów.

Wszelkie kurki oraz zawory należy otwierać zawsze powoli, unikając ruchów nagłych. Ponieważ równomierna praca kotła jest uzależniona również od możliwie jednakowego poziomu wody, przeto należy poziom wody utrzymywać tak, by nigdy nie był niżej niż wskazuje strzałka przy wodowskazie. Wodowskazy i zawory bezpieczeństwa są elementami, bez sprawnej działalności których, kocioł również nie może bezpiecznie pracować. Dlatego też należy codziennie przedmuchiwać tak zawory, jak i wodowskazy.

Następną sprawą, na jaką należy zwracać uwagę, są urządzenia zasilające. Urządzenia te należy zawsze używać naprzemian; inne używanie tych urządzeń jest niewłaściwe i stosowane być nie może. Ciśnienie pary należy utrzymać możliwie równe i nie wyższe, niż jest oznaczone na manometrze czerwoną kreską. Należy zwracać uwagę, żeby zawory bezpieczeństwa puszczały parę, kiedy wskazówka na manometrze przechodzi czerwoną kreską.

W żadnym wypadku nie można dokonywać nawet najmniejszej reperacji przy kotle. Reperacje wykonywać należy tylko wtedy ,kiedy kocioł nie pracuje. Kończąc pracę należy ogień możliwie wypalić, następnie zasilić wodą kocioł do wysokości oznaczonej strzałką przy wodowskazie oraz zasuwę dymową i zawór dla pary — zamknąć.

Bywa czasem, że ciśnienie pary w kotle mimo zasilania wodą, wypuszczania pary, i przytłumiania ognia, wzrasta na manometrze ponad czerwoną kreskę, lub poziom wody w kotle mimo zasilenia nie da się utrzymać na wysokości oznaczonej strzałką przy wodowskazie; jeżeli odmówią działania urządzenia zasilające — w tych wypadkach należy natychmiast ogień wyrzucić i przerwać dopływ gazu lub ropy. Ogień wyrzucamy również w wypadku, gdy przerwą działanie zawory bezpieczeństwa lub pojawią się wypukliny blach, nieszczelności szwów, rozżarzenia blach, w ogóle oznaki niebezpieczeństwa. O ile kocioł zatrzymujemy z tych powodów, natychmiast należy powiadomić o tym zwierzchnika.

III. Czynności przy zatrzymywaniu pracy kotła

Sprowadzają się one do wypuszczenia wody z kotła wtedy, kiedy ciśnienie pary spadło do jednej atmosfery i obmurze dostatecznie ostygło.



W kapitalistycznej gospodarce leśnej niszczy się las na wypalanie węgla drzewnego

IV. Czynności przy ogólnym dozorze

Nigdy nie powinno się przechowywać w kotłowni przedmiotów nie przeznaczonych do obsługi kotła. Przedmioty takie nie tylko niepotrzebnie zajmują miejsce, ale również przeszkadzają w kotłowniach. Wszystkie przyrządy i narzędzia, przeznaczone do obsługi kotła — utrzymywać w porządku i gotowości do użycia; manometry i wodowskazy powinny być dobrze oświetlone. Nigdy nie powinno się wpuszczać do kotłowni ludzi obcych. Na każdorazowe wejście do kotłowni musi wydać zezwolenie bezpośredni zwierzchnik. Kiedy ogień jest w palenisku, nie wolno opuszczać posterunku bez pozostawienia zastępcy.

Wykonywanie innych prac prócz potrzebnych dla obsługi kotła jest wzbronione. W wypadku jeżeli kocioł lub jego urządzenia nie są w porządku, natychmiast zawiadomić zwierzchnika.

Powyższe uwagi przedstawione w telegraficznym skrócie dają ogólny obraz prac, wykonywanych przy ogólnym dozorze kotła.

V. Czynności przy czyszczeniu kotła.

Przed wejściem do kotła należy oddzielić go od sąsiednich kotłów, które są w ruchu przez wyjęcie części łączącej dla wody i pary. Oddzielić oczyszczony kocioł od innych można również przez założenie ślepych krążków między części łączące.

Następnie dobrze przewietrzyć kanały dymowe przed wejściem do nich. Do kanałów dymowych nieprzewietrzonych wchodzić nie wolno.

Kamień należy odbijać bardzo ostrożnie i używać do tego narzędzi nie ostrych. Ostre narzędzie powoduje zacięcia na blachach, co osłabia wytrzymałość kotła i zwiększa możliwość wypadku.

Po oczyszczeniu kotła należy starannie obejrzeć blachy, szwy i obmurze. Po dokonanych oględzinach o stanie kotła — należy powiadomić bezpośrednio zwierzchnika.

VI. Czynności przy pożarze kotłowni.

W wypadku wybuchu pożaru w kotłowni należy natychmiast ogień z paleniska wyrzucić lub przerwać dopływ gazu lub ropy oraz wypuścić na kotłownię parę.

Tak wyrzucenie ognia z paleniska, jak i wypuszczenie pary na kotłownię, zapobiega rozerwaniu kotła. Niewypuszczenie pary z kotła w czasie pożaru kotłowni, powoduje rozerwanie jego, ponieważ zapas pary, jaki znajduje się w zbiorniku zostaje dodatkowo podgrzany, co z kolei zwiększa ciśnienie pary na ścianki kotła. Ścianki kotła nie wytrzymują nadmiernego ciśnienia — ustępują.

Poza tym para jak wiadomo nie podtrzymuje palenia a raczej, niszczy płomień. Jak z tego wynika, wypuszczanie pary na kotłownię jest ważnym warunkiem, o którym należy pamiętać w czasie wybuchu pożaru w kotłowni.

Powyższa garść wiadomości o kotłach parowych, używanych w naszych zakładach pracy ma nam rzucić światło na bezpieczne wykonywanie pracy w kotłowniach oraz na obowiązki, jakie ciążą na obsłudze kotłowni.

Praca w kotłowniach wymaga doświadczenia oraz znajomości przepisów i dlatego też niepowinno się powierzać kotłów ludziom przypadkowym, nieobeznanym z pracą przy kotłach.

Ponieważ odpowiedzialność bezpośrednio spada na obsługującego, a pośrednio również na zwierzchnika, przeto należy zwracać baczną uwagę na dobór ludzi do obsługi kotła.

A. Żółtowski

KTR Z TECHNIKI I RACJONALIZACJI

DEKRET O WYNALAZCZOŚCI PRACOWNICZEJ

W Dzienniku Ustaw RP Nr 47 z dnia 21 października 1950 r. ukazał się doniosły dekret, regulujący sprawę wynalazczości pracowniczej. Dekret ten ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Stwarza on należytą opiekę i pomoc ze strony Państwa w zakresie wynalazczości, jako istotnego czynnika rozwoju gospodarki narodowej.

Dekret przewiduje podział zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich na trzy grupy, a to: wynalazki, udoskonalenia techniczne i usprawnienia.

Rozdział I, artykuł 1 — mówi, że:

1) **wynalazkiem** jest nowe rozwiązanie zagadnienia technicznego, na które może być udzielany patent i które może znaleźć zastosowanie w gospodarce narodowej,
2) **udoskonaleniem technicznym** jest rozwiązanie zagadnienia technicznego, które nie będąc wynalazkiem, ulepsza konstrukcję lub procesy technologiczne w uspołecznionym zakładzie pracy,
3) **usprawnieniem** jest ulepszenie, które bezpośrednio wpływa na bardziej wydajne wykorzystanie w procesie produkcyjnym urządzeń technicznych, narzędzi pracy, materiałów i siły roboczej, nie zmieniając jednak istotnie konstrukcji lub procesów technologicznych, ale wprowadza korzystne zmiany w zakresie techniki lub organizacji produkcji w uspołecznionym zakładzie produkcji.

Dotychczasowe przepisy tego rozgraniczenia nie posiadały, co bardzo często utrudniało pracę Zakładowym Komisjom Usprawnień Technicznych przy określaniu — czy zgłoszony pomysł racjonalizatorski jest wynalazkiem, czy zwykłym usprawnieniem.

Dekret o wynalazczości, obejmując jedynie uspołecznione zakłady pracy, nakłada na nie obowiązek udzielania pomocy i opieki potrzebnej do dokonania wynalazku, udoskonalenia technicznego lub usprawnienia oraz zapewnienia ich twórcom bezpośredniego udziału w pracach nad ich realizacją.

Na ten ważny przepis powinny zwrócić specjalną uwagę nasze Rady Zakładowe ,Zarządy Kół Związkowych i o ich uprawnieniach pouczyć pracowników zakładu.

Zarówno autorom wynalazków, jak i ulepszeń czy usprawnień technicznych na podstawie tego dekretu będą przez Urząd Patentowy, Wydział Usprawnień Pracowniczych, wydawane świadectwa autorskie. Świadectwa takie, czy zaświadczenia otrzymywać będzie również i współtwórca wynalazku, ulepszeń lub usprawnień.

Sposób rozpowszechniania i ogłaszania pracowniczych pomysłów zostanie ustalony przez Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, który również przy współudziale Ministra Finansów określi źródła i sposób finansowania wynalazczości pracowniczej.

Z przepisów niniejszego dekretu wynika wyraźnie obowiązek, jaki spada na naszych referentów racjonalizacji, pilnego śledzenia publikowanych przez Urząd Patentowy opisów usprawnień, gdyż na ich podstawie będą zapadać decyzje, czy zgłoszone usprawnienie należy uznać za nowe, a tym samym podlegające premiowaniu.

Artykuł 3 p. 1 mówiąc, że wynalazek, udoskonalenie techniczne lub usprawnienie **uważa się za pracownicze**, jeżeli zostało dokonane: 1) w wykonaniu umowy o pracę nad wynalazkami, 2) w związku z pracą o charakterze naukowo-badawczym, 3) w związku z zakresem pracy wykonywanej przez pracownika.

Zupełnie więc wyraźnie nie tylko upoważnia, ale nakłada obowiązek na wszystkich pracowników naukowych, technicznych ,brania czynnego udziału w ruchu racjonalizatorskim.

Dotychczasowe przepisy jasno tego nie określały, a nawet nie przewidywały wynagrodzenia dla tej grupy pracowników za zgłoszone przez nich pomysły i dlatego ludzie ci stali poza ruchem, z wielką szkodą dla pracy.

Ustawa obecna idzie dalej, bo przewiduje nawet wysokie kary dla tych, którzy chcieliby zataić pracowniczy wynalazek i wykorzystać na swoją korzyść.

Tak samo ustawa przewiduje kary dla tych, którzy utrudniają realizowanie pracowniczych wynalazków.

Władze Polski Ludowej wydając ten Dekret, otoczyły należytą opieką racjonalizatorów i wynalazców, a tym samym wybitnie podkreśliły, jak wielką wagę przywiązuje Państwo do tego ruchu.

Do komórek Związkowych należy obecnie pilne czuwanie, ażeby dobrodziejstwa tego Dekretu były w całej pełni wykorzystane, a przez dyrekcje zakładów stosowane i przestrzegane.

Dalsze przepisy wykonawcze do tego doniosłego dla ruchu racjonalizatorskiego Dekretu ,natychmiast po ich ukazaniu się będą szczegółowo omówione w najbliższym numerze naszego pisma.

C. Wołkowicz



Wręczenie dyplomu racjonalizatorowi J. Bzomowskiemu

NASZ JUBILAT

Jest nim kierowca samochodu ciężarowego ob. J. Bzomowski, z tartaku w Hajnówce, który na jednym samochodzie i to bez większego remontu przejechał 100 tysięcy kilometrów.

W dniu jubileuszu dyr. Departamentu Produkcji i Techniki inż. R. Gesing, wręczył ob. Bzomowskiemu dyplom racjonalizatora, nadany mu przez Urząd Patentowy RP. — za wyremontowanie samochodu ciężarowego z bezużytecznych części wraka i dokonanie pewnych ulepszeń w filtrze gazogeneratora. Należy podkreślić, że Bzomowski używa jako stałego paliwa w swoim samochodzie brykietek z trocin.

W GOŚCINIE U RACJONALIZATORÓW

Doceniając konieczność wiązania twórczości z tematami nurtującymi nasze doły — Związek Literatów Polskich delegował swojego przedstawiciela do Hajnówki na nasz tartak.

Przybyła tu literatka — Joanna Żwirska ,autorka znanej powieści „W cieniu Ojczyzny", miała po raz pierwszy możność zetknięcia się z naszymi racjonalizatorami i przodownikami pracy. W przyjacielskiej pogwarce dowiedziała się ona od racjonalizatora Bzomowskiego, kierowcy samochodu ciężarowego, o jego dalszych ambitnych planach zastosowania jako stałego paliwa dla gazogeneratorów dotychczas bezużytecznych odpadów drzewnych, zamiast używanej przez innych kierowców drogiej i deficytowej benzyny.

Również o swoich usprawnieniach opowiedział naszej literatce tow.B. Sulima, pracownik stolarni — dodatkowego zakładu tartaku w Hajnówce. Usprawnienia racjonalizatora Sulimy polegają na zastosowaniu nowego sposobu łączenia ram okiennych, co daje 5-ciokrotną oszczędność na czasie. Przy zastosowaniu tego sposobu w przeciągu pół roku czasu wyprodukowano 7 tys. ram, dając zakładowi oszczędność 840 tys .zł.

Ponieważ na tartaku i w stolarni pracuje duży procent kobiet, ob. Żwirska żywo interesowała się warunkami, higieną i bezpieczeństwiem ich pracy. Wszelkich wyjaśnień udzielały przodownice pracy, które na równi z mężczyznami biorą udział we współzawodnictwie pracy. Aczkolwiek zakład w Hajnówce nie może się poszczycić żadnym racjonalizatorem-kobietą, to jednak interesują się one żywo zagadnieniem postępu technicznego.

Klub Techniki i Racjonalizacji, który jaknajszybciej, łącznie z warsztatami kolejek leśnych, powinien rozpocząć swoją działalność, napewno znajdzie w nich dzielnych swoich członków. **Cet.**



Literatka J. Żwirska w rozmowie z racjonalizatorami i przodownikami pracy tartaku w Hajnówce.

NAJNOWSZE ZDOBYCZE TECHNIKI W LEŚNICTWIE

Nazwa „wiropłat" pochodzi stąd, iż samoloty tego typu nie posiadają stałych skrzydeł. Co więcej, nie posiadają usterzenia, a niektóre z nich nie posiadają nawet śmigła ciągnącego. Cóż więc pozostało? — zapyta zdziwiony Czytelnik — chyba sama kabina?

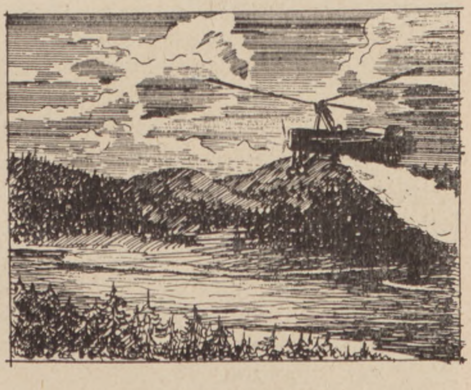
Takie mniej więcej sugestje nasuwały się słuchaczom odczytu inż. Sieradzkiego pt. „Helikoptery w służbie leśnictwa" urządzonego staraniem Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Ministerstwie Leśnictwa. Zastanówmy się czy helikoptery, zwane inaczej śmigłowcami, mogą być przydatne w służbie leśnictwa?

Może podział prawd na oczywiste i nieoczywiste jest sprzeczny z nauką logiki, ale też ta oficjalna „obiektywna" logika prawd rozwoju produkcji nie bardzo jakoś pasuje do olbrzymiego zespołu naszych leśników. Ich gospodarka i ci ludzie rządzą się inną logiką — logiką rewolucji.

Zastosowanie śmigłowców w leśnictwie to śmiałe przedsięwzięcie, to realizacja postępowych metod produkcji w leśnictwie, wypróbowanych już w Związku Radzieckim i wielu innych krajach. Rzecz jasna, do każdego celu używane są samoloty odmiennej konstrukcji, o innym układzie płatów i silników.

Śmigłowiec posiada tylko wirnik, jako jedyne źródło napędu. Ruch postępowy naprzód lub w bok uzyskuje się przez odpowiednie pochylenie płaszczyzny obrotu wirnika. Podstawową i najważniejszą zaletą śmigłowca jest to, że nie potrzebuje on do startu specjalnego pola, jak normalne samoloty, a wznosi się pionowo do góry i w taki sposób może również lądować.

Dochodzimy więc do wniosku, że tego rodzaju zaleta jest ogromna. Dzięki temu śmigłowce oddadzą ogromne usługi w leśnictwie przy zrywce i transporcie w terenach trudno dostępnych, przy opylaniu drzewostanów opanowanych przez szkodliwe owady, do inwentaryzacji drzewostanów, przenoszenia ciężarów, gaszenia pożarów leśnych itd.



Wiropłat w akcji.
rys. Krystyna Zachodny

Jak podaje literatura zagraniczna, we Francji istnieje specjalny typ śmigłowca o napędzie odrzutowym, który potrafi udźwignąć osiem ton ciężaru.

Rzucając myśl zdobywczą do walki o Plan 6-letni w dobie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, którego najwyższym celem jest troska o dobro człowieka pracy, pamiętajmy, że zastosowanie śmigłowców — to realizacja postępowych metod produkcji w leśnictwie Polski Ludowej.

D.

O WSPÓŁPRACĘ NAUKOWCÓW Z RACJONALIZATORAMI

Młody ruch racjonalizatorski, opierający się na działalności Klubów Techniki i Racjonalizacji, niewątpliwie osiągnie zamierzone cele, o ile zostanie otoczony przez świat techniczny i naukowy należytą opieką. Najlepszą formą współpracy naukowców z Klubami byłaby stała nad nimi opieka, sprawowana przez profesorów wyższch uczelni i pracowników naukowych instytutów badawczych.

Z wnioskiem takim właśnie wystąpił ostatnio Klub Techniki i Racjonalizacji przy Ministerstwie Leśnictwa, reprezentowany na zjeździe naukowców leśników i drzewiarzy, odbytym w Rogowie przez racj. Stanisławskiego i Wołkowicza. Na zjeździe tym Klub, który w swoich szeregach zrzesza pewien procent naukowców z I.B.L. rzucił myśl organizacji Klubów na terenie naszych liceów leśnych i gimnazjów przemysłu drzewnego, deklarując równocześnie otoczenie opieką te nowopowstałe Kluby.

Zetknięcie młodzieży z ruchem racjonalizatorskim już na ławie szkolnej może mieć duże znaczenie dla jej przyszłej pracy zawodowej, dlatego też inicjatywę Klubu należy powitać z uznaniem. **Cet.**

RACJONALIZATORZY FABRYKI KALAFONII

Dużo zrobiła na odcinku racjonalizacji załoga Fabryki Destylacji Żywicy w Zagórzu k/Częstochowy, choć przez źle zrozumianą skromność o swoich wyczynach nie pisała dotychczas do naszego pisma.

Fabryka ta posiada już czterech racjonalizatorów, a są nimi towarzysze: Zych, Z. Felbel, A. Adamus i K. Minczuk.

Zgłoszony przez Zycha pomysł racjonalizatorski polega na wylewaniu żywicy przez włazy do komór schronu, a nie przez dotychczasowy wąski otwór, który powodował, że pewien procent cennej żywicy ulegał rozlewaniu się po podłodze i zanieczyszczeniu.

Racjonalizator Felbel zgłosił usprawnienie, polegające na zastosowaniu drugiego filtra, w celu zmniejszenia odpadów żywicy. Usprawnienie Adamusa ma b. duże znaczenie dla zwiększenia higieny i bezpieczeństwa pracy robotników, a polega na zastosowaniu strumienia wody pod ciśnieniem do czyszczenia podgrzewacza żywicy. Dotychczas oczyszczanie wielkiego zbiornika odbywało się w ten sposób, że wchodził do niego 1 robotnik, narażając się na wdychanie niezdrowych oparów kalafonii.

Z innej dziedziny jest ciekawy choć prosty pomysł Minczuka, który niezbędne chłodzenie wody uskutecznia nie za pomocą wieży (która zresztą ostatnio się spaliła), ale przy użyciu basenów przeciwpożarowych.

Niestety, częściowo z winy Zakładowej Komisji U.T., jak i samej dyrekcji Fabryki — racjonalizatorzy nie otrzymali jeszcze należnych im nagród pieniężnych.

Należy przypuszczać, że niedomagania fabryki i na tym odcinku znikną po objęciu zakładu przez energicznego kierownika z awansu społecznego tow. Chaładusa.

Częściowo zmieniony skład Zakładowej Komisji U.T. również daje gwarancję, że w przyszłości pomysły racjonalizatorskie będą szybciej i sprawniej rozpatrywane. **W-icz**

ZAKOŃCZENIE KONKURSU

Zorganizowany przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Główny Instytut Pracy konkurs na najlepszy opis metody pracy został zakończony rozdaniem nagród pieniężnych wyróżnionym racjonalizatorom.

Na konkurs zgłoszono ponad tysiąc prac z różnych branż. Prac od naszych związkowców wpłynęło pięć. Na 130 prac nagrodzonych, nasi zdobyli 2 nagrody, co należy uważać za duży sukces. Nagrody otrzymali racj. T. Gedroyć z Białowieży za opis i pomysł plecaka robotnika leśnego, oraz racj. S. Matusz z Krakowa, za opis zmechanizowania pracy uprawy gleby przy zastosowaniu pługów-leśnych swojej konstrukcji.

W zmaganiach o podniesienie poziomu technicznego w gospodarce leśnej — życzymy nagrodzonym racjonalizatorom dalszych sukcesów. **C**

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

W TROSCE O REALIZACJĘ PLANÓW

Poniżej przesyłam niezwykle aktualną i mobilizującą rezolucję powziętą na Wzorcowej Naradzie Gospodarczej robotników i pracowników umysłowych nadleśnictw Książ i Kórnik Rejonu L.P. w Poznaniu, zorganizowanej przez poznański Okręg naszego Związku w świetlicy Powiatowego Komitetu P.Z.P.R. w Sremie w dniu 26 listopada 1950 r.

REZOLUCJA

My robotnicy i pracownicy umysłowi Nadleśnictw Kórnik i Książ zebrani w dniu 26.XI. 1950 r. w zrozumieniu potrzeb obecnej chwili, w odpowiedzi podżegaczom wojennym usiłującym rozpętać nową pożogę oraz w celu zadokumentowania solidarności z uchwałami powziętymi na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie, po przedyskutowaniu i szczegółowym omówieniu zagadnień gospodarki leśnej i jej znaczenia w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

z o b o w i ą z u j e m y s i ę

1) Zakończyć ścinkę i wyrób drewna zaplanowany na rok 1950 przed terminem w Nadleśnictwie Książ do dnia 10-go, a w Nadleśnictwie Kórnik do 20-go grudnia br.

2) Wyrobić na poczet planu 1951 roku do końca grudnia br. w Nadleśnictwie Książ 1000, a w Nadleśnictwie Kórnik 500 m^3 grubizny.

3) Pracownicy obydwu Nadleśnictw dołożą starań aby przyspieszyć wywóz drewna przez szczegółowe i terminowe rozpracowanie z czynnikiem społeczno-politycznym planów wywozu dla poszczególnych gromad w oparciu o zobowiązania poszczególnych gromad. Na dzisiejszej naradzie Nadleśnictwo Książ zobowiązuje się ukończyć wywózkę drewna w terminie do 15.XII. 50 r.

4) Dołożyć starań w kierunku wzmożenia przygotowania gleby pod zalesienie środkami mechanicznymi przy czym pracownicy Nadleśnictwa Książ zobowiązują się przygotować 40 ha zaoszczędzając w ten sposób 3.600. złotych.

5) W celu usprawnienia zaopatrzenia miejscowej ludności w opał Nadleśnictwo Książ uruchomi w najbliższym czasie drugi punkt sprzedaży w Dolsku oddając dodatkowo ponad plan około 1100 mp. drewna.

6) Nadleśnictwa nawiążą ścisłą współpracę i zwiążą się umowami z wszystkimi znajdującymi się w ich rejonie Spółdzielniami Produkcyjnymi w zakresie zatrudnienia ich członków przy załadunku drewna w sezonie martwym dla rolnictwa oraz racjonalnego wykorzystania siły pociągowej.

7) Personel administracji lasów państwowych powyższych Nadleśnictw w trosce o podniesienie poziomu i wydajności pracy zobowiązuje się systematycznie szkolić robotników, a absolwentów Ośrodków Szkoleniowych otoczyć należytą opieką w celu przygotowania ich do pełnienia funkcji leśniczych i gajowych.

8) Personel administracyjny zobowiązuje się, że na wszelkie narady wytwórcze i sesje leśniczych powoływać będzie przodowników racjonalizatorów oraz przedstawicieli robotników w celu ściślejszego powiązania całej kadry roboczej z planami produkcyjnymi.

9) Pracownicy obydwu Nadleśnictw zobowiązują się brać jak najżywszy udział w obradach Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych oraz zebraniach gromadzkich, a o powziętych na nich uchwałach informować ogół pracowników przyczyniając się tym samym do powiązania administracji leśnej z życiem i potrzebami chłopa.

Podejmując powyższe zobowiązania dla zadokumentowania naszej pracy pokojowej, chcemy stanąć w szeregach budowniczych Polski Ludowej obok górników, hutników, włókniarzy, robotników fabrycznych i portowych.

i wzywamy

robotników i pracowników umysłowych wszystkich Nadleśnictw całego kraju do podjęcia podobnych zobowiązań w szlachetnym wyścigu współzawodnictwa pracy w pierwszym okresie planu sześcioletniego, planu zmierzającego do utrwalenia podstaw socjalizmu i dobrobytu szerokich mas pracujących naszego kraju.

Niech zobowiązanie nasze będzie zadokumentowaniem naszej niezłomnej woli walki o trwały i powszechny pokój!

G.

DLA UCZCZENIA II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU

Powszechna radość z tego, że II Światowy Kongres Pokoju odbywał się w Warszawie, znalazła swoje odbicie w zobowiązaniach, jakie masowo podejmował polski świat pracy, aby godnie uczcić to wydarzenie historyczne.

Wśród zobowiązań tych nie brak zobowiązań leśników i drzewiarzy.

Załoga Zakładów Drzewnych nr 5 w Zawadówce k. Chełma Lub. zobowiązała się do wykonania dodatkowo ponad plan roczny na rok 1950 produkcji wartości 15 tyś. złotych.

Koło związkowe przy „Pagedzie" w Lublinie wezwało do współzawodnictwa na odcinku jak najpełniejszego i najwłaściwszego wykorzystania wczasów pracowniczych wszystkie Rady Zakładowe i Koła n. Związku na terenie woj. Lubelskiego.

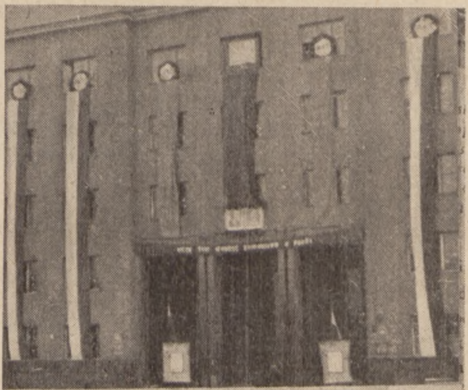
Zobowiązanie obejmuje popularyzację wczasów przez odczyty i gazetki ścienne zwłaszcza w celu maksymalnego wykorzystania wczasów przez pracowników fizycznych.

Pracownicy Nadleśnictwa w Sulęcinie zobowiązali się przepracować dodatkowo i całkowicie bezpłatnie 70 dniówek w lesie.

W Nadleśnictwie Myślenice zobowiązano się zakończyć w krótszym niż wyznaczono czasie inwentaryzację drzewostanów oraz uaktywnić ogół leśników przez ścisłą ich współpracę przy likwidacji analfabetyzmu oraz przy walce z alkoholizmem z Radami Narodowymi i innymi organizacjami społecznymi, działającymi na terenie wsi.

Postanowiono także objąć szkoleniem zawodowym oraz ideologicznym cały bez wyjątku personel Nadleśnictwa.











Pracownicy Mazurskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Zakład Nr 1 w Orzechowie, dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązali się: wykonać plan roczny do 30 listopada, co przyniesie przeszło 400.000 złotych oszczędności, wzmóc współzawodnictwo pracy. Dział fornierowy zobowiązał się wykonać ponad plan 20.000 m^2 oklein wartości 60.000 zł.

* * *

Pracownicy Nadleśnictwa Państwowego Kolonowskie, zobowiązali się przekroczyć w dniach 16 — 30 listopada plan obróbki i plan wywozu o 300 m^3.

* * *

Załoga Tartaku w Zaganiu postanowiła o dwa tygodnie wcześniej wyremontować tartak, który przetrze do końca roku 2500 m^3 ponad plan.

* * *

Pracownicy Warsztatów Mechanicznych „Paged" w Nisku zobowiązali się dokonać poza planem, remontu elektrowni tartaku Nr 1 w Nisku do dnia 21.11.50 r., co da 1.666 zł oszczędności.

Kor. Ter.

ŚWIETLICA DZIECIĘCA PRZY ZAKŁADACH DRZEWNYCH NA BUGAJU W PIOTRKOWIE

W dniu 12 października br. uruchomiono przy Zakładach Drzewnych na Bugaju świetlicę dla dzieci w wieku szkolnym. Dzięki połączonym staraniom dyrekcji, Rady Zakładowej i Podstaw. Org. Part. dzieci mogą w zupełnym spokoju pod fachowym kierownictwem odrabiać lekcje oraz dobrze i przyjemnie wykorzystać chwile wolne od zajęć.

Pewnym niedociągnięciem jest brak odpowiedniego na ten cel lokalu. Obecnie świetlica mieści się w czytelni. Należy spodziewać się, że dyrekcja i Rada Zakładowa postarają się o specjalny lokal na świetlicę dla dzieci.

Alicja Dzieciaszek

LEŚNICY I DRZEWIARZE W DNIACH KONGERSU

1. Dekoracja gmachu Min. Leśnictwa (siedziba Związku).

2. Akademia przed Kongresem, która odbyła się w sali konferencyjnej Min. Leśnictwa.

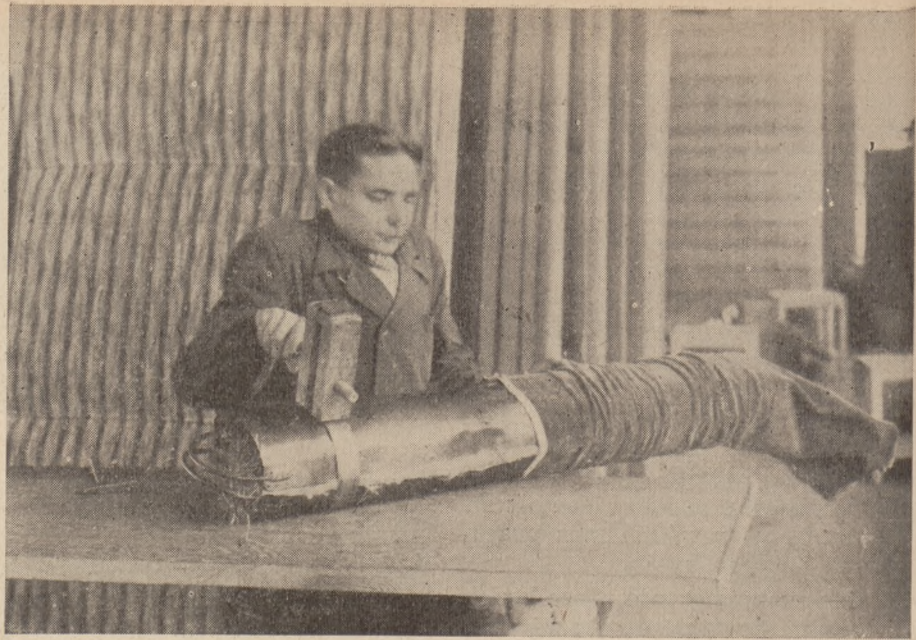
3 i 4 Wymarsz członków Związku na manifestację pokojową.

NARADA ZAŁOGI POMORSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Nr 4

W dniu 19.10. br. odbyło się zebranie całej załogi Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 4 w Gościcinie celem omówienia wykonania planu na rok 1951.

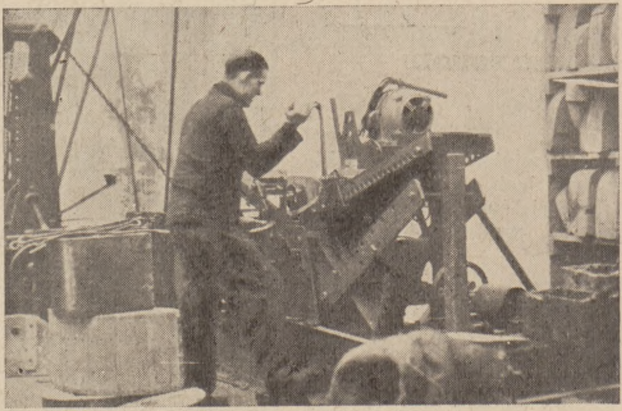
Dyr. Zakładu ob. Jan Hałas w swoim przemówieniu zreferował plan produkcyjny na rok 1951, oraz wskazał drogi, którymi można będzie ten plan wykonać przedterminowo, chociaż przewiduje się dalszy poważny wzrost produkcji w porównaniu do lat ubiegłych. Na przykład w stosunku do wykonania planu w roku 1949 o 48,6 proc —. a w stosunku roku 1950 o 22,8 proc.

W roku 1951 zostanie zlikwidowana produkcja parkietu, a będziemy jedynie produkować fryzy dębowe w ilości 880 m³ rocznie. W związku z przydziałem surowca planuje się w tartaku pracę na dwie zmiany w okresie od stycznia do końca lipca, a jeśli przydział surowca pozostanie nie zmieniony, to w III i IV kwartale 1951 zostanie w planach kwartalnych zaplanowana produkcja zastępcza.



Racjonalizator ob. Kott z Zakładu w Gościcinie przy swoim aparacie do robienia wałków tapczanowych





Poszczególne fazy produkcji elementów meblowych w Zakładzie Nr 4 w Gościcinie

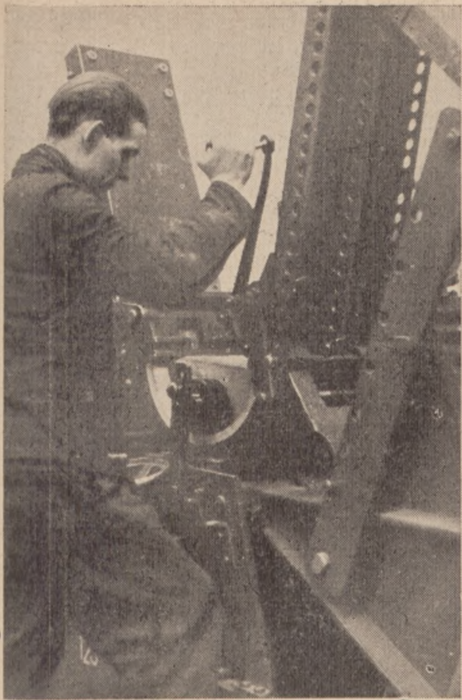


Musimy zlikwidować wszystkie błędy i niedomagania, które wstrzymywały wykonanie planu w roku 1950. Należy więc: podwyższyć i usprawnić współzawodnictwo i nowatorstwo, usprawnić transport wewnętrzny na halach, przygotować nowe kadry, wzmóc dyscyplinę pracy oraz oszczędną gospodarkę materiałową. Musimy również mieć na uwadze, że planowanie będzie prawdziwym fundamentem budowy ustroju socjalistycznego w Polsce, wtedy, gdy planem zostanie objęty nie tylko Zakład, ale każda obrabiarka, stanowisko i każdy człowiek przy niej pracujący.

Przygotowujemy się do wprowadzenia planowania wewnątrz zakładowego, które musi się opierać na:

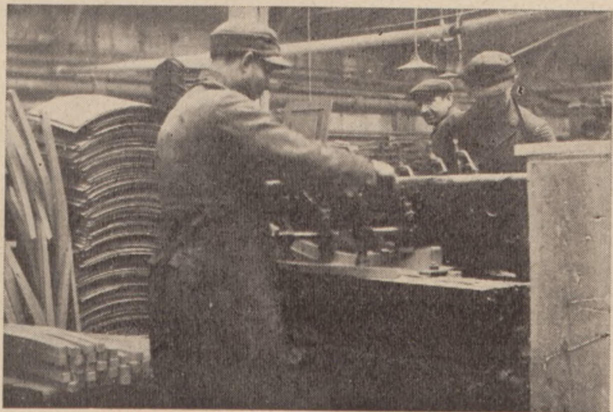
1) należycie opracowanym systemie zadań produkcyjnych dla całego zakładu, oraz dla wszystkich jego oddziałów, stanowisk roboczych i ogniw kierownictwa produkcji,
2) planowaniu na każdą zmianę i doprowadzeniu planów do każdego stanowiska roboczego,
3) organizowaniu na tej podstawie indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa, obejmującego cały kolektyw Zakładu,
4) regularnej kontroli wykonania planów poszczególnych robotników, stanowisk, działów i zakładu jako całości.

Przy wykonaniu planu na 1950 rok było wiele błędów. Mistrzowie i brygadziści nie byli przejęci wykonaniem planu, nie kontrolowali dostatecznie i codziennie jego wykonania, nie analizowali przyczyn i trudności i nie alarmowali niezwłocznie o różnych brakach, między innymi o brakach surowca czy materiałów. Z tych powodów wykonanie planów szwankowało po części z początkiem miesiąca a dopiero na skutek narad i dokładnej analizy kolektywnej, stan poprawił się, Te błędy więcej nie mogą się powtórzyć. W ramach planu technicznego na rok 1951 zostało wzięte pod uwagę większe niż dotychczas wykorzystanie hali obrabiarek przez zmniejszenie ich postoju. Przez przesunięcie i zsynchronizowanie stanowisk roboczych w montażu krzeseł, zyskujemy na przepustowości montowni. Przewidujemy urządzenie przyrzynalni w miejsce zlikwidowanej par-





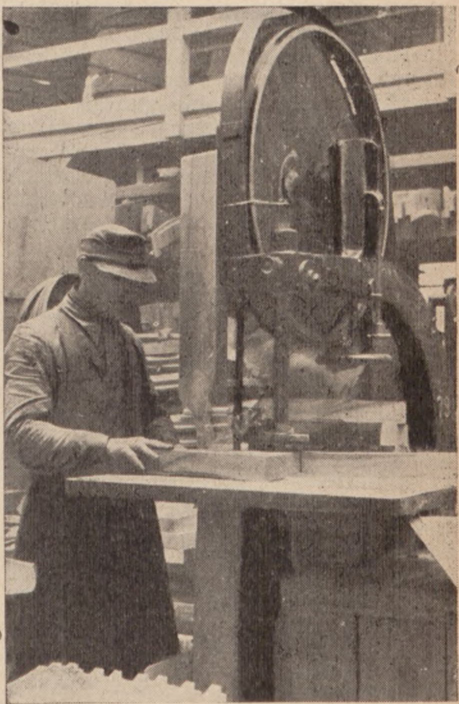
Z POMORSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Nr 4 W GOŚCICINIE







Jeden z największych zakładów meblowych w Polsce produkuje trwałe i estetyczne meble na potrzeby wewnętrzne kraju i na eksport. Na zdjęciach poszczególne fazy produkcji w wykonaniu przodujących robotników fabryki



kieciarni, co da nam lepsze możliwości wykorzystania obrabiarek, lepszą kontrolę nad oszczędną gospodarką surowcem oraz przez suszenie tylko elementów a nie jak dotychczas całej tracicy, większą przepustowość suszarni.

Naradę zakończono powzięciem następującej rezolucji: „Załoga Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Zakład Nr 4 w Gościcinie na zebraniu w dniu 19.10.1950 r. po zreferowaniu i przedyskutowaniu planu przemysłowego na rok 1951 postanawia wytężyć wszystkie swoje wysiłki poprzez wydajną pracę, zwiększenie dyscypliny pracy, wzmożenie współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, oszczędną gospodarkę materiałową wykonać plan (gospodarczy) przemysłowy w roku 1951 przed terminem. Załoga zdaje sobie sprawę, że przez przedterminowe wykonanie planu przyspieszy budowę socjalizmu w Polsce, wzmocni obóz pokoju i tym samym da najlepszą odpowiedź imperialistom i podżegaczom do nowej wojny".

Brunon Szubert

RACJONALIZATORZY W PZPD USPRAWNIAJĄ PRACĘ ZAKŁADU

W dniu 7.11. odbyła się w PZPD Nr 4 w Gościninie uroczystość wręczenia nagród za usprawnienia następującym racjonalizatorom:

Majstrowi ślusarni ob. Jakuszowi Franciszkowi 1.956 zł za konstrukcję i wykonanie płyty do prasy hydraulicznej, gdzie kanały ogrzewalne nie są nawiercane lecz frezowane. Zastosowanie powyższego pomysłu pozwoliło wykonać płyty do pras hydraulicznych we własnym zakresie i to w terminie bardzo krótkim. W związku z tym uzyskano poważne oszczędności na robociźnie i materiale i można było w przewidzianym terminie prasę uruchomić. Do produkcji płyt użyto blachę stalową otrzymaną z Gdańskiej Fabryki Urządzeń Technicznych, a pochodzącą z kadłuba łodzi podwodnej.

Drugą premię w wysokości 861 zł otrzymał ob. Jakusz za wykorzystanie starego tłoka przy prasach hydraulicznych do dalszej eksploatacji. Przez zastosowanie odpowiednich tulei w cylindrze prasy hydraulicznej ob. Jakusz umożliwił wykorzystanie starego tłoka i przeprowadzenie remontu prasy w bardzo krótkim okresie, na skutek czego uzyskano oszczędność na kosztach remontowych. Szybkie przeprowadzenie remontu we własnym zakresie obniżyło koszty o 1.956,48 zł.

Niezależnie od tego prasa jest bardzo wydajna tak, że pokrywa w wystarczającej ilości zapotrzebowania na deseczki siedzeniowe, które są o wiele lepszej jakości niż deseczki wykonane na prasach zużytych. Podmistrzowi tapiceroni ob. Kottowi Walentemu wypłacono 1.566,60 zł za zastosowanie formy blaszanej przy produkcji wałków tapczanowych. Ob. Kott zastosował formę blaszaną, do której nakłada się wyściełkę wałka, obciąga się pokryciem, które uprzednio jest zszyte na maszynie. Dięki tej metodzie przyspiesza się wykonanie w/w wałków oraz zaoszczędza się na materiałach pomocniczych.

Koszt wykonania jednego wałka przy zastosowaniu w/w urządzenia obniża się o 11,29 zł w stosunku do poprzedniej kalkulacji.

Kalkulator ob. Hinner Rudolf otrzymał 300 zł premii za konstrukcję łączenia szczytu z nogami tylnymi przy krzesłach. Zastosowanie powyższego pomysłu przyczyniło się do podwyższenia jakości wyrobów i wytrzymałości oparcia krzesła. Zmieniona konstrukcja łączenia przez ob. Hinnera daje pełną gwarancję żądanej wytrzymałości oparcia, przy równoczesnym wyeliminowaniu braków, które powstawały podczas montażu oparcia krzesła.

Kierownik Administracyjny ob. Makurat Kazimierz otrzymał 150 zł nagrody za zmniejszenie średnicy uchwytów wrzeciona łuszczarki. Dotychczas średnica w/w uchwytów wynosiła 14 cm. Po dokładnych obliczeniach technicznych średnic ściskaczy zmniejszono o 2 cm, przez co obniżono ilość odpadków z łuszczarki. Na uznanie zasługuje czyn ob. ob. Jakusza i Kotta, którzy to po odebraniu premii ofiarowali na odbudowę Warszawy ob. Jakusz 150 zł a ob. Kott 100 zł.

B. S.

ZOBOWIĄZANIA PZPD W GOŚCICINIE

Dla uczczenia II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju pracownicy PZPD w Gościcinie przyjęli szereg zobowiązań produkcyjnych. Tapicernia: brygada młodzieżowa kol .Perszon Agnieszki zobowiązuje się podwyższyć normę z 195 proc. na 201 proc. przy wyściełaniu krzeseł i foteli, brygada młodzieżowa Walaszkowskiej Jadwigi przy tej samej pracy podwyższyć normę z 192 proc. na 195 proc. oraz kol Chyliński Franciszek podwyższy normę przy fasowaniu siedzeń z 24 na 29 siedzeń dziennie.

Kreślarnia: brygada tow. Bunka Klemensa zobowiązuje się wykonać ponad normę 14 foteli i 30 krzeseł, brygada tow. Goreckiego Jana wykona 4 tapczany, brygada Kass Jadwigi wypoleruje dodatkowo 60 krzeseł, brygada tow. Stenki Febronii zabarwi dodatkowo 100 krzeseł, brygada tow. Blaszkowskiej Jadwigi zapakuje dodatkowo 100 krzeseł.

Maszynownia: zobowiązała się do wyżej wymienionych zobowiązań dostarczyć na czas wszystkich potrzebnych elementów.

Wartość powziętych zobowiązań wynosi 3.524,82 zł.

Szub.

UROCZYSTA AKADEMIA W ZAKŁADACH DRZEWNYCH Nr 6 W PIOTRKOWIE

W dniu 16 listopada br. odbyła się w Zakładach Drzewnych Nr 6 w Piotrkowie uroczysta akademia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej oraz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na część oficjalną złożyły się referaty o tematyce Rewolucji Październikowej i światowego ruchu pokoju oraz rozdanie nagród pieniężnych przodownikom pracy i dyplomów racjonalizatorom.

Część artystyczną wypełniły: tańce, śpiew i deklamacje.

Bronisław Konieczny

BIUROKRACY SIĘ KŁANIA...

Jednym z objawów złego stylu pracy jest biurokratyczny sposób podchodzenia do spraw, których szybkie i sprawne załatwienie stanowi o terminowym wykonaniu planów produkcyjnych. Widocznie jednak nie wszystkie przedsiębiorstwa zdają sobie z tego sprawę. Świadczy o tym fakt zaopatrzenia w szczotki miedziano-grafitowe Zjednoczenia Fabryk Mebli Giętych w Radomsku. Zakład Nr 1 tego Zjednoczenia zwrócił się w tej sprawie w dniu 15 maja 1950 r. do Zjednoczenia Fabryk Mebli Giętych w Krakowie. Zjednoczenie w Krakowie pisze 26 maja do Ekspozytury CZMPD w Warszawie, ekspozytura zamawia szczotki w dniu 5 lipca w biurze Sprzedaży Aparatów Elektrycznych w Warszawie ul. Kauszyńska 4. Zdawałoby się, że na tym koniec, że zakład w możliwie krótkim czasie otrzyma potrzebne szczotki. Tymczasem nie tylko, że nie otrzymał szczotek, ale żadnej odpowiedzi. Wobec tego 22 sierpnia Zakład Nr 1 prosi o przyspieszenie realizacji zamówienia, na co 28 września otrzymuje odpowiedź, że Biuro Sprzedaży Aparatów Elektrycznych w Warszawie nie wykonuje zamówionych wyrobów, natomiast należy zwrócić się do Biura Sprzedaży Maszyn Elektrycznpch w Katowicach ul. 15 grudnia. W dniu 13 października Zakład Nr 1 zwraca się do wskazanego Biura Sprzedaży i znowu nie otrzymuje żadnej odpowiedzi, choć monituje w dniu 3 listopada.

Wydaje się, że wskazanym byłoby zasięgnąć najpierw dokładnych informacji, gdzie można zaopatrzyć się w potrzebne materiały czy narzędzia, a następnie zamówić, unikając w ten sposób zbytecznej korespondencji i przeciągania sprawy w nieskończoność.

Zapytujemy, jak długo potrwa jeszcze wymiana pism w sprawie zaopatrzenia Zakładu Nr 1 ZFMG w Radomsku w szczotki miedziano - grafitowe i czy odniesie w końcu pożądany skutek.

PRACOWNICY „PAGED" W KIELCACH WYKONALI SWOJE ZOBOWIĄZANIA

Pracownicy Ekspozytury „Paged" i Bazy Kielce przepracowali dla uszczcenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej po 4 godziny na nowo budowanym Placu Obrońców Stalingradu, oraz zdrenowali plac Składu i zadaszkowali tarcicę. Ogólna wartość czynu wynosi 3.150 zł.

K. T.

CORAZ WIĘCEJ PRZODOWNIKÓW PRACY W ZAKŁADACH DRZEWNYCH W PIOTRKOWIE

Wykonanie planu 6-letniego uzależnione jest między innymi od podniesienia wydajności pracy, od umasowienia i należytego zorganizowania współzawodnictwa pracy.

Zakłady Drzewne na Bugaju w Piotrkowie mogą się poszczycić wielu przodownikami pracy. Szkoda jednak, że wśród przodowników pracy nie znajdujemy pracowników umysłowych. Wystarczy trochę chęci, a można zorganizować współzawodnictwo wśród pracowników umysłowych.

W dniu 16.10. br. odbyło się zebranie Komisji Współzawodnictwa Pracy przy Zakładach na Bugaju. Na zebraniu tym Komisja przeanalizowała dotychczasowe formy współzawodnictwa oraz przyznała nagrody wyróżniającym się przodownikom, biorąc pod uwagę procent przekroczenia norm, jakość produkcji, dyscyplinę pracy i pracę społeczną.

Nagrody otrzymali: Eugeniusz Mól, Stanisław Swierczyński, Wacław Szymczyk, Kazimierz Maciołek, zespół Stanisława Świstaka, zespół Jana Mateji.

Wśród innych przodowników wyróżniają się: Golanowski ,zespół Nowaka, zespół Pałychy, Franciszek Pryciak, Stefan Oziembała, Tadeusz Stolarczyk, Marian Kapuścik, Tadeusz Piwowarski, Andrzej Jędrzejczyk, Helena Szymanek, Wosik, Marusiński, Maria Kazimierczak, zespół Stojeckiego, Nowakowski, Rozpędek i inni.

A. D.



Wywiezieniem imponujących rozmiarów dębu osiągnięto wykonanie planu produkcyjnego

ZESPÓŁ TANECZNY KOŁA ZZPL I PD W SZCZECINKU

Sekcja choreograficzna Koła ZZPL i PD w Szczecinku znana jest na terenie Województwa Koszalińskiego z swych scenicznych występów, jakimi urozmaica nie tylko imprezy o szerszym znaczeniu, lecz bierze czynny udział w ekipach łączności miasta z wsią, ciesząc się zawsze należnym uznaniem w postaci hucznych oklasków .

Stwierdzić należy, że grupa tych oto „dziewoji" jest najaktywniejszą sekcją szczecińskiego Koła ZZPL i PD a młodość, werwa i życie tego dziewczęcego zespołu winny zbudzić letargiczny sen pozostałych śpiących sekcji, które nie mogą jakoś ruszyć ze startu do aktywnej działalności związkowej.

Nic więc dziwnego, że sympatyczny zespół taneczny jest „oczkiem w głowie" Zarządu Koła czyniącego wszystko co może by tchnąć w szczecińskich towarzyszy związkowych zrozumienie potrzeby udziału w życiu związkowym.

Z. P.

PRZYKŁAD CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW

W nr 10 „Głosu Leśnika i Drzewiarza" pisaliśmy o trudnościach, na jakie napotykał jeden z leśniczych Nadleśnictwa Państwowego Oborniki Śląskie w wykonaniu 2 procent planu upłynnienia remanentów oraz o nieodpowiednim ustosunkowaniu się do tej sprawy kierownika Bazy Transportowej „Pagedu".

Wykonanie planu jest ambicją każdego Polaka. Jeżeli chodzi o wykonanie planu w administracji lasów państwowych — to musi ono być ambicją leśnika, robotnika leśnego, drzewiarza i pracownika „Pagedu". Dążeniem nas wszystkich — zbratanych w tak bliskim nam zawodzie powinna bowiem być solidarność w pracy, wspólne zrozumienie we wszystkich dziedzinach naszej pracy zawodowej, a już w szczególności, jeżeli chodzi — o wykonanie planów produkcyjnych.

Rolnicy - wozacy z gromady Wielkie Murzyce: Feliks Prus i Stanisław Strach, przy pomocy robotników leśnych — Władysława Sali i Mariana Ozimka oraz manipulanta leśnego — Władysława Białousa i miejscowego leśniczego — przystąpili do bardzo ciężkiej pracy.

Dwie windy i pięciu ludzi pracowało w pocie czoła przez niespełna 3 dni. Kiedy po południu drugiego dnia załadowano ostatniego, najgrubszego dęba — koła ugrzęzły w ziemi pod jego ciężarem. Trzeba było windować wóz wraz z dębem i dosłownie po kilka centymetrów ruszać z miejsca. Upływały godziny — zbliżała się noc. A kiedy noc zapadła — trzeba było pracę przerwać.

— Dziś już nie damy rady — mówili zmęczeni rolnicy — jutro pójdzie.

— Ostatni dąb na wozie — cieszył się leśniczy — plan będzie jutro wykonany.

— W terminie — dodał manipulant leśny.

— O to właśnie najwięcej chodzi.

Na trzeci dzień ,blisko do południa trwała jeszcze przy nim praca .Wreszcie, w dniu 25.10.1950 r.. przed południem, a więc w terminie — plan został wykonany. Dęby znalazły się na składnicy kolejowej i tegoż jeszcze dnia załadowane na wagon i przekazane przemysłowi drzewnemu.

Chłopi i robotnicy leśni pokazali kierownikowi Bazy Transportowej w Obornikach Śląskich — jak należy traktować terminowe wykonanie planu.

Jastrząb



Zespół taneczny Koła ZZPL i PD przy RLP w Szczecinku w tańcu cygańskim

Z NADLEŚNICTWA OBORNIKI ŚLĄSKIE

Na ostatnim zebraniu członków Koła Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. przy Nadleśnictwie Państwowym Oborniki Śląskie, robotnicy, gajowi i leśniczowie powzięli zobowiązanie dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W zobowiązaniu zespołowym: — zebrani zobowiązali się ukończyć eksploatację lasu na r. 1950 w terminie do dnia 15.11. br., a plan odnowienia lasu oraz wywozu drewna — do dnia 15.12. br.

Gajowi i leśniczowie, zdając sobie sprawę z poważnych trudności odnośnie wywozu drewna z lasu, a to ze względu na brak odpowiedniej ilości wozaków, postanowili nawiązując kontakt z organizacjami społeczno - politycznymi oraz uświadamiać miejscowych wozaków - rolników o wielkiej doniosłości Planu Sześcioletniego i jego znaczenia dla budowy nowego, lepszego życia.

Gajowi i leśniczowie liczą się z wydatną pomocą miejscowych organizacyj społeczno - politycznych w kierunku uzyskania odpowiedniej ilości wozaków oraz ze zrozumieniem rolnika, który podobnie jak dotychczas, będąc głównym transporterem drewna z lasu do zakładów przemysłu drzewnego, i obecnie przyjdzie z pomocą leśnikowi, dając mu możność przedterminowego wykonania zobowiązania, a co za tym idzie i Planu 6-letniego.

(Jast.)

REZOLUCJA ZZPL I PD W SZCZECINKU

W dniu 14 listopada odbyła się w świetlicy ZZPL i PD w Szczecinku masówka, której uczestnicy uchwalili rezolucję następującej treści:

„Pracownicy Urzędu Rejonu Lasów Państwowych w Szczecinku, zebrani na masówce w dniu 14.11.1950 r. dla omówienia zagadnień II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, energicznie protestują przeciwko wystąpieniom anglosaskich podżegaczy wojennych, którzy usiłując hamować międzynarodowy ruch Obrońców Pokoju, szykanami i terrorem policyjnym uniemożliwili odbycie II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Scheffield.

Poczynania rządu angielskiego, kierowanego przez partie socjal - demoratyczne, wyraźnie ujawniły zdradzieckie oblicze tych partyj, które zaprzedane imperializmowi międzynarodowemu, stały się wiernymi lokajami w służbie dolara, zdradzając całkowicie interesy mas pracujących.

Jednocześnie zebrani z radością witają decyzję stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, który korzystając z zaproszenia Polskiego Komitetu Pokoju, postanowił zorganizować II-gi Światowy Kongres Pokoju w Warszawie.

Z naszej ukochanej Warszawy rozlegnie się potężny głos narodów świata w obronie pokoju, który potrafi zachamować niecne poczynania podżegaczy wojennych.

Uchwały II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — będą dla nas wytycznymi na drodze budownictwa socjalizmu i dalszego utrwalania Pokoju na całym świecie“. **Pozet.**

STOLARSKA BRYGADA MŁODZIEŻOWA W GRUDZIĄDZU

Z początkiem lipca br. zorganizowano w Państw. Zakładach Stolarskich w Grudziądzu przy ul. Gen. Świerczewskiego 47 „Brybadę Młodzieżową“, która składa się z 8 uczniów. Inicjatywę tę przyjęła młodzież grudziądzka z wielkim zadowoleniem.

Młodzieżowcy, pracujący z zapałem, wyrabiają coraz wyższe normy i dają dowód, że dobrze pojmują swoje obowiązki w realizacji Planu 6-letniego.

Już w pierwszym etapie w lipcu br brygada młodzieżowa wykonała 125,4 procent normy. W sierpniu natomiast osiągnęła 176,6 procent.

Brygada młodzieżowa pracuje pod kierownictwem długoletniego rachowca — Pawła Klimka.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyli: Stanisław Szydzik, Stanisław Widzińki i Zygmunt Karczewski.

Brygada młodzieżowa zatrudniona jest przy produkcji wysoko wartościowych mebli biurowych.

Za przykładem Brygady Młodzieżowej w Państw. Zakładach Stolarskich przy ul. Gen Świerczewskiego poszła Brygada Młodzieżowa Państw. Zakładów Stolarskich przy ul. Marcinkowskiego 5.

Brygada Młodzieżowa składa się z 10 uczniów. Kierownikiem brygady jest Paweł Maks, opiekunem referent personalny Bronisław Ptasel.

Przykład wymienionych dwóch brygad jest godny naśladowania.

Jan Rączy

ODBUDOWUJEMY WARSZAWĘ

Pracownicy Państwowego Tartaku Szczytna Śląska Nr 10 i Wytwórni Wełny Drzewnej Nr 2 w Szczytnej Śl., w bieżącym roku tj. od dnia 1.1.50 r. do dnia 30.9.50 r. włącznie zebrali i wpłacili na Stołeczny Fundusz Odbudowy Warszawy, licząc po 0,5 proc. od swych zarobków miesięcznych, ogólną kwotę: 104.064 zł co w przeliczeniu na nową walutę wynosi 3.121,92 zł.

Tartak i Wytwórnia Wełny Drzewnej należą do Rejonu Przemysłu Leśnego w Kłodzku. Ponieważ Zakłady nasze położone są od Warszawy o 526 km zatem nie możemy brać czynnego udziału w odgruzowaniu i budowie naszej Stolicy, jednak systematycznie wpłacamy składki, a prócz tego w m-cu wrześniu pracownicy nasi brali udział w ulicznych zbiórkach oraz w różnych imprezach. **Jan Czarnocki**



ZAŁOGA PAŃSTWOWEJ STOLARNI Nr 3 W LĘBORKU

Załoga Państwowej Stolarni Nr 3 w Lęborku na zebraniu w dniu 10.10.50 r. uznała dotychczasowe normy za przestarzałe i postanowiła podwyższyć je zależne od dotychczasowego przekraczania o 15 — 40 proc. a tym samym zmniejszyć własne koszty produkcji.

Poza tym załoga wykonała zobowiązanie, powzięte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Wartość wykonanych zobowiązań wynosi 13.380 złotych.

M. Bielak

O SPRAWNE ZAOPATRZENIE LUDZI PRACY W DRZEWO

Robotnicy grudziądzkich zakładów pracy otrzymali kwity na jedną czwartą metra drzewa opałowego do odebrania w „Pagedzie“. Zdawałoby się, że dzięki tym kwitom ułatwiono ludziom pracy zakupienie drzewa. W praktyce jednak wygląda to zupełnie inaczej.

Aby wykupić drzewo, żony pracowników muszą udać się wczesnym rankiem do składnicy drzewa, ustawić się w kolejności i czekać nieraz pół dnia, po to tylko, aby dowiedzieć się, że drzewo otrzymają jutro.

Taki sposób wydawania drzewa jest dowodem, że nie zwraca się uwagi na stratę czasu i świadczy o złej organizacji pracy w „Pagedzie“.

Możnaby przecież poszczególnym zakładom wyznaczyć odpowiednie dni do odbioru drzewa ,nie tracąc czasu na niepotrzebne wystawanie w kolejkach. Słowem można by sprawniej niż dotychczas zorganizować sprzedaż.

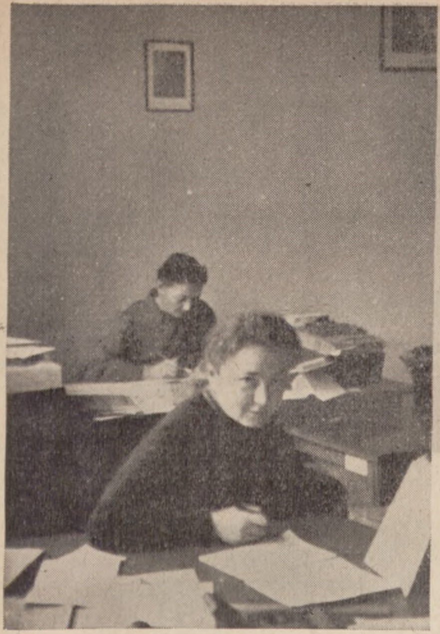
Jan Rączy

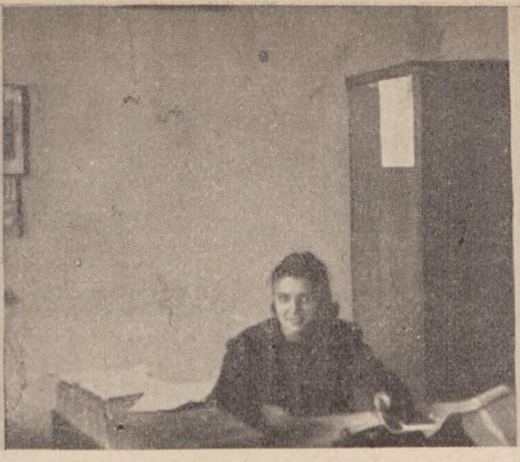
CENNE DZIEŁO JANA AJWAZOWSKIEGO ODNALEZIONO W BYŁYM PAŁACU HABSBURGA W ŻYWCU

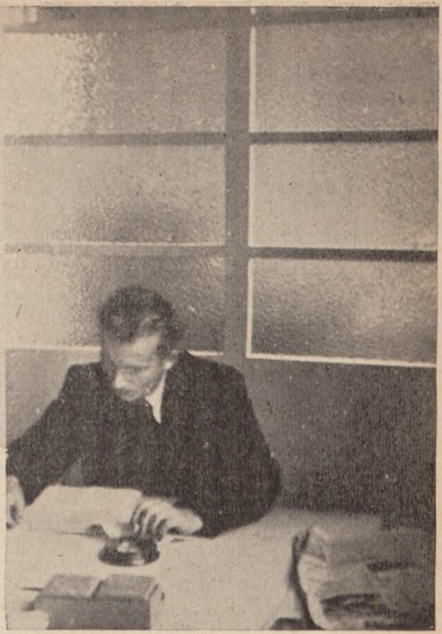
Jednym z największych malarzy marynistów rosyjskich u schyłku wieku XIX był Jan Ajwazowski. Liczne jego dzieła zachwycają swym pięknem.

Ostatnio Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie wyraziła Centralnemu Zarządowi Lasów Państwowych podziękowanie za cenny dar w postaci obrazu Jana Ajwazowskiego „Widok Morski“ malowanego w roku 1397. Dzieło to zostało odnalezione w Żywcu w byłym pałacu Habsburga przez Inspektora Straży Leśnej Stein-Żmudzkiego. Obraz ten wzbogacił kolekcję obrazów malarzy rosyjskich, a w miesiącu przyjaźni polsko-radzieckiej szerokie masy publiczności będą miały możność oglądnięcia tego naprawdę cennego dzieła.

Inspektorowi Stein-Żmudzkiemu, który odnalazł i zabezpieczył wyżej wymieniony obraz przyznana została odpowiednia premia. **Br.**







Z NOTATNIKA REPORTERA

W naszej redakcji

Co miesiąc idzie w świat świeży numer „Głosu Leśnika i Drzewiarza“, pełen treści, ciekawych artykułów, wiadomości i zajmujących ilustracji.

— Jak właściwie powstaje nasze pismo? — pytamy redaktora, zajętego temperowaniem dużego, czerwonego ołówka.

— Najważniejszą bodaj rzeczą w naszej pracy jest taki oto ołówek — odpowiada uśmiechając się redaktor. — W redakcjach wielkich dzienników dużą rolę odgrywają również nożyce i tzw. kosz redakcyjny... Poza tym, proces powstawnia numeru jest bardzo ciekawy, a dokładne jego opisanie wymaga dużo miejsca, napewno o wiele więcej, niż na to pozwalają szczupłe ramy działu reportażowego.

— No ale przecież musimy coś napisać pod zdjęciami pracowników redakcyjnych, które zrobiliśmy i które należałoby zamieścić w najbliższym numerze!

— To są pracownicy nie tylko redakcyjni ale i administracji czasopisma, to znaczy ci, którzy gnębią prenumeratorów upomnieniami w sprawie bieżącej, zaległej i wszelkiej innej prenumeraty. Jest przeto bardzo wątpliwe, czy oglądanie tych zdjęć sprawi większości czytelników przyjemność.

— Czy aż tak źle jest z wpływami za prenumeratę? — zwracamy się do kierowniczki administracji.

— Jest gorzej niż źle — słyszymy w odpowiedzi. — Co miesiąc wysyłamy tysiące upomnień z dokładnymi wykazami należności, załączamy tysiące blankietów nadawczych PKO, ale pieniądze wpływają na ogół bardzo powoli. Godzi to oczywiście w podstawę istnienia pisma, gdyż podstawą tą jest realny pod względem wpływów kasowych budżet.

— A ilu pismo liczy prenumeratorów?

— To jest druga przykra sprawa w naszej pracy. Wiadomo, że im więcej prenumeratorów, tym większy nakład, tym taniej kalkuluje się pismo. Tymczasem liczba naszych prenumeratórow spadła w porównaniu z zeszłorocznym okresem prawie o połowę. Rezygnujący z dalszego prenumerowania naszego czasopisma abonenci tłumaczą się tym, że mnóstwo pieniędzy wydają na wszelkiego rodzaju składki oraz prenumeratę innych czasopism. Tłumaczenie to nie jest oczywiście przekonywujące, ponieważ własny organ zawodowy powinien być u szanującego się członka Związku na pierwszym miejscu...

W tym miejscu przerywamy reportaż i... spodziewamy się szerokiego odzewu w tej sprawie ze strony naszych Czytelników. Otwieramy dyskusję publiczną na temat: dlaczego nie prenumerujemy „Głosu Leśnika i Drzewiarza“? Może napływające wypowiedzi wskażą nam, gdzie tkwi przyczyna niskiego poziomu czytelnictwa w szeregach naszego Związku i powiedzą, jak sobie członkowie nasi życzą, aby ich organ był redagowany i aby pismo nasze mogło wszystkim się podobać.

Wbrew wątpliwościom redaktora, zamieszczamy również zdjęcia osób, które wkładają wiele pracy, aby każdy numer naszego pisma zawierał bogatą treść i ukazywał się w ładnej szacie graficznej ku zadowoleniu ogółu Czytelników.

Ilech

Na rusztowaniach Centralnego Domu Partii

Sześcioosobowa brygada stolarzy Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 2 Gdańsk nie jest „ot, taką sobie, zwykłą“. Składa się na to szereg ważnych przyczyn, z których każda nieomal powinna wystarczyć, aby brygadę tę przedstawić Czytelnikom.

Jesteśmy na budowie Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie. Aby dostać się na odcinek montażu stolarki budowlanej, trzeba przejść przez cały labirynt słupów i desek podtrzymujących schnące stropy. Wreszcie lśniącym, białym od tynku korytarzem, wchłaniając świeży zapach wapna dochodzimy do celu.

Stolarska szóstka uwija się przy montażu stolarki. Obijają elewacje kamienne, pasują drzwi, kują je na zawiasy, zakładają zamki i kompletują całość. Wszyscy pracują rzetelnie i wprost z precyzyjną dokładnością.

— Bo wiecie — mówi pełnomocnik Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 2 Gdańsk tow. Konrad Nowak — my idziemy przede wszystkim na jakość. Dajemy pracę najlepszej jakości przy uwzględnieniu maksimum wydajności pracy — dodał i przeprosił pochylonego nad piłą stolarza Grebarza. Ten jest wyraźnie niezadowolony.

— Przecież wszyscy stolarze jednakowi — tłumaczy — więc dlaczego akurat przyszliście do mnie? Cóż ja mogę powiedzieć o sobie? Robić to my robimy „pieronem“, grunt, że robota jest i że jej nigdy nie zabraknie. Na przekór podżegaczom tym tam za oceanem, co to myślą o nowej wojnie.

Dobrze mówi Grebarz, wspominając o podżegaczach wojennych, bo on pracuje dla pokoju. Przez okna na Nowym Świecie widać strzelające w niebo stalowe maszty z powiewającymi wielkimi błękitnymi sztandarami i białymi na nich gołębiami. Pobliskie ulice, place, gmachy udekorowane portretami przywódców światowego ruchu pokoju, transparentami, gigantycznymi afiszami, tysiącami biało-czerwonych, czerwonych i niebieskich flag wyglądają odświętnie. Wszystkie one są flagami pokoju. II Światowy Kongres Obrońców Pokoju obraduje w Warszawie — mieście pokoju. W tej Warszawie, której straszliwy pomnik wojny przed

5-ciu laty zostawił nam faszyzm i imperializm .

Dzisiaj Warszawa to nie pomnik — to tętniący potężną i radosną pracą, pulsujący żywą krwią symbol pokoju i pracy. I to jest najwymowniejszym świadectwem, jak wspaniale potrafi budować wolny człowiek w wolnym kraju.

— Aby nie rzucać słów na wiatr — mówi tow. Nowak — należy się cofnąć do roku 1947. — Trzeba mieć ochotę do roboty... Gdy jest ochota — robota musi iść dobrze...

Czym wyróżnia się brygada Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 2 Gdańsk? Przede wszystkim wzajemnym zrozumieniem się. Brygada posiada już swą tradycję ,gdyż jako jedna z pierwszych dała przykład pokojowego budownictwa stolicy. Najpierw Bank Rolny na Raszyńskiej — pierwszy wkład Drzewiarzy w budowę nowej Warszawy. Potem był Teatr na Foksal Sądy Grodzkie, następnie dom mieszkaniowy dla pracowników C.H.P.D. przy Puławskiej. dalej Szkoła Prokuratorska przy Rymarskiej, Techniczna Szkoła Kolejarzy, Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, na Dolnej — Dom Dziecka Później przyszło Ministerstwo Przemysłu i Handlu — obecne P.K.P.G., Polimex na Czackiego, — tam zastosowano okna obrotowe, których okucia udoskonalił racjonalizator ob. Zawisza z P.Z.P.D. Po „Polskim Radiu" na Myśliwieckiej, był odcinek C na Muranowie i teraz Centralny Dom Partii...

Te lata były okresem wspólnych doświadczeń... sukcesów. Bo przecież od pierwszej niemal chwili po utworzeniu, brygada wyróżnia się zaszczytnie na budowach, stale przekraczając poważnie normy. — Spójrzcie na te okna, drzwi, klamki — mówi tow. Nowak, patrzcie na sposób i jakość wykonania. Tak pracuje nasza brygada.

Gdybyśmy pominęli organizację pracy, nie napisalibyśmy całej prawdy o naszej brygadzie. Praca jest należycie zorganizowana, a to przecież jest najważniejsze. Czas pracy jest w pełni wykorzystany. Przed wszystkim planowość. Plan w pierwszym rzędzie. — Na trzy dni przed zakończeniem pewnego etapu pracy, planujemy następny — mówi tow. Nowak.

Osiągnięcia i wysiłek brygady P.Z.P.D. są tym większe jeśli zważymy odległość brygadzistów od rodzin od ich domów. Przybyli z nad morza by tu na skrwawionej warszawskiej ziemi budować to nowe — nasze życie.

Gdy się rozmawia — choćby najkrócej — z ludźmi brygady P.Z.P.D., rzuca się w oczy ich energia i zapał. Energią tryska również najstarszy bodaj w brygadzie Grebarz.

Zapał i energia wyzwoliły u nich — podobnie jak u setek, tysięcy ludzi pracy w Polsce — rewolucyjne przemiany, które nieodwracalnie skierowały kraj na drogę budowy socjalizmu. Dzięki niezłomnej wierze w lepsze jutro ich wysiłek to niezaprzeczalny wkład w dzieło zbudowania socjalizmu i pokoju.

Dubron.

CZYNEM WALCZĄ O POKÓJ I SOCJALIZM

Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Cieślak, długo zastanawiał się, jakim czynem uczcić nadchodzącą 33 rocznicę Rewolucji Październikowej. — Bo uczcić przecież trzeba godnie — mówił do przewodniczącego koła Związku Zawodowego PL i PD tow. Dygi. Tak rozprawiając, postanowili zwołać naradę.

Wieczorem tego dnia zebrali się wszyscy u sekretarza Cieślaka. Przybyli: przewodniczący ZMP Czaplicka, przewodniczący Związku Zaw. Pracowników Leśnych i PD Dyga, przybył również Naczelny Dyrektor CZLP Jurkowski.



Fragmenty ścinki i wyróbki posuszu w Nadleśnictwie Jabłonna przez członków ZMP i Podst. Org. Part

— Spustoszenia poczynione przez okupanta w naszych lasach są ogromne. Skutki tych zniszczeń można zaobserwować w lasach podwarszawskich, szczególnie zaś w nadleśnictwie Jabłonna-Nieporęt. Postrzelane drzewa w czasie ostatniej wojny schną szybciej, aniżeli to można przypuszczać. Brak robotników w okolicach podwarszawskich, nie pozwolił w terminie wykonać planowej ekspolatacji i usunąć posuszu. — Pomóc naszym kolegom w terenie, zlikwidować posusz w nadleśnictwie Jabłonna — to będzie nasz realny, bojowy czyn uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej — powiedział poważnie Cieślak.

Mocne oklaski potwierdziły zgodę słów sekretarza.

W niedzielę do Jabłonny

Niedziela 22 października

Dwa samochody wypełnione młodymi leśnikami i drzewiarzami zdążały trasą W—Z na północ. — Do Jabłonnej jedziemy — wołały rozochocone głosy. Udekorowane czerwienią samochddy mieniły się tęczą w promieniach jesiennego słońca.

W lesie

Nadleśnictwo Jabłonna - Nieporęt, znajduje się w parku (byłej własności obszarniczej Potockiego). Tam przygotowano narzędzia do ścinki i wyróbki drewna.

Do czwórki roboczej Kubickiego należały zetempówki Bando Danuta, Jachowska Wanda i zetempowiec Lemieszek Waldek. Uzbrojona w piły, siekiery i kliny czwórka ruszyła do pracy. Kubicki i Lemieszek obsługiwali piły, pozostałe koleżanki siekierami obcinały gałęzie z zerżniętych kłód. Od czasu do czasu gajowy kontrolował pracę.

Czyn musi być realny

Entuzjazm w pracy, jaki ogarnął wszystkich był nie słabnący nawet wtedy, gdy kierownik ekipy tow. Dyga dał sygnał zbiórki. — Nasz czyn październikowy musi być realny — wołały poszczególne głosy i z powrotem postacie ich pochylały się do pracy.

Padały suche drzewa, stuk siekier stutysięcznym echem rozbrzmiewał po lesie. Teraz już współzawodniczyli ze sobą, żeby tylko jak najwięcej. Wiedzieli, że przez ich czyn wzmocni się zdrowotność lasu, państwo zaś otrzyma potrzebny surawiec drzewny.

Ciemno już było, gdy przez oświetlony most Poniatowskiego przejechały dwa samochody. Po Wiśle roznosił się mocny śpiew „Naprzód młodzieży świata..."

Wracali ZMP-owcy, leśnicy i drzewiarze. Na twarzach ich widać było radość i zadowolenie. Czy ich, czyn podobnych im milionów — to lepsze, jaśniejsze i szczęśliwsze jutro.

D

OBRÓBKA DRZEWA OŁÓWKOWEGO

Dla ułatwienia posługiwania się ołówkiem daje mu się oprawę z drewna, które musi się odznaczać doskonałą możliwością krajania i strugania, nie może posiadać żadnych zwichrzeń słojowych, stwardniałych miejsc, bądź sęczków. Najbardziej do tego celu nadaje się drewno cedrowe (czerwone) i dlatego dawniej było ono wyłącznie używane. Ponieważ lasy cedrowe Stanów Zjednoczonych zostały prawie całkowicie wytrzebione, tak samo zresztą jak i lasy cedrowe Libanu, przeto zaczęto używać stare drewno, rozbierając zabudowania i ogrodzenia i wyjmując podkłady kolejowe itp., wykonane kiedyś z cedru. Jednocześnie zaczęto używać olchy, lipy i niektórych gatunków sosny amerykańskiej, pozostawiając drewno cedrowe tylko dla wyższych gatunków ołówków. Zwłaszcza olcha ze wschodniej Europy, a więc i z naszych wschodnich części kraju, nadaje się bardzo dobrze na oprawy ołówków. Ażeby drewno uczynić podatniejszym do krajania i strugania, poddaje się je impregnacji za pomocą różnych środków w rodzaju parafiny, stearyny lub rozpuszczonego w wodzie mydła, przy czym dla ujednolicenia barwy drewna dodaje się odpowiedniej farby. Przesycanie drewna odbywa się w ten sposób, że gotowe deseczki poddaje się w aparacie impregnacyjnym najpierw działaniu próżni, a zaraz potem ciśnieniu z dodaniem wyżej wymienionych materiałów impregnacyjnych.

Ścięte drzewo tnie się na bale o grubości odpowiadającej z pewną nadwyżką 5 — 7 ołówkom położonym obok siebie, a bale na klocki o długości ołówka. Klocki dzieli się na małych piłach cyrkularnych specjalnie zbudowanych dla przemysłu ołówkarskiego na deszczki o grubości nieco większej aniżeli połowa ołówka surowego.

Deseczki po impregnacji muszą być dobrze wysuszone, aby ołówki nie krzywiły się i nie skręcały. W dobrze urządzonych fabrykach zainstalowane są suszarnie kanałowe (tunelowe), działające bardzo sprawnie.

Wysuszone deseczki hebluje się z jednej strony na specjalnej żłobiarce. Szybko obracający się nóż wycina żłobki w ilości odpowiadającej ołówkom, które mają być wykonane z tej deseczki. Promień wyciętego żłobka odpowiada połowie grubości pręcika.

Teraz smaruje się nażłobkowaną stronę deseczki klejem skórnym, wkłada w każdy żłobek odpowiedni pręcik, nakrywa drugą nażłobkowaną deseczką w ten sposób, że pręcik wchodzi w oba żłobki i wkłada się tak przygotowane deseczki pod prasę śrubową lub hydrauliczną dla dokładnego sklejenia.

ŚWIATOWE ZAPASY DRZEWA

Rektor austriackiej wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego, opublikował ostatnio ciekawe dane, dotyczące obszarów leśnych i światowych zapasów drzewa. W świetle przytoczonych cyfr lasy zajmują na kuli ziemskiej 1/5 całej powierzchni, czyli 2 mld. ha. Z ogólnej ilości lasów przypada na Europę 10%, na Południową Amerykę 28%, na Azję 28%, na Północną Amerykę 20% i na Australię 4%.

To i owo

W Europie lasy zajmują 26% całej powierzchni kontynentu. Zapasy drzewa na całym świecie ocenia rektor austriackiej SGW na 144 mld. m sześc. Jednakże położenie zapasów drzewa nie odpowiada stopniowi zalesienia poszczególnych obszarów. I tak np. Europa licząca tylko 10% leśnych obszarów świata, posiada prawie 30% światowych zapasów drzewa. Azja 29%, Płn. Ameryka 20%, Południow Ameryka 13%, Afryka 6%, Australia 2%. Światowa roczna produkcja drzewa wynosi ok. 1.600 mln. m. sześc., lecz światowe zapotrzebowanie na drzewo waha się pomiędzy 2.200 a 2.600 mln. m. sześc. Jeśli chodzi o przyrost masy drzewnej, to na pierwszym miejscu stoi Europa z 2 m. sześc. rocznego przyrostu z ha. podczas gdy średni przyrost światowy wynosi tylko 0,6 m. sześc. Wedle obliczeń, przy dzisiejszym stanie wyrębów lasów europejskich starczy na 50 — 60 lat, lasów Płn. Ameryki na 30 — 40 lat.

NOWY SPOSÓB OŚWIETLANIA DRÓG

Inżynierowie wytwórni Sylvania Elekric Producta przeprowadzają badania nowej metody oświetlania dróg i mostów za pomocą jarzeniowej instalacji oświetleniowej.

Sposób ten zapewni większe bezpieczeństwo ruchu, niż dotychczasowe sposoby oświetleń. Badania zostały przeprowadzone na 150-metrowym odcinku mostu. Okazało się, że najlepsze rezultaty daje ciągłe oświetlenie za pomocą lamp jarzeniowych o niezbyt wysokiej jasności. Opracowana na podstawie doświadczeń instalacja oświetleniowa składa się z cienkich lamp 2,5-metrowej długości. Lampy zamontowano na balustradzie, na jednej stronie mostu, na wysokości 1,5 metra nad poziomem jezdni.

Otrzymano w ten sposób ciągłą linię świetlną na jednej z balustrad mostu.

Oświetlenie mostu było bardzo jasne, spokojne, nie dawało odblasków tak, że samochody mogły bez głównych świateł poruszać się dużo szybciej i bezpieczniej, niż to ma miejsce przy dotychczasowym sposobie oświetlenia. Tego rodzaju rozwiązanie ma jeszcze jeden aspekt, a mianowicie architektoniczny. Odpada przy nim konieczność stawiania na mostach wysokich lamp, na skutek czego most otrzymuje dużo spokojniejszą sylwetkę.

UNIWERSALNY PRZYRZĄD FOTOELEKTRYCZNY

Jest to jedno z praktycznych zastosowań fotokomórki posiadającej zdolność przekształcenia impulsów świetlnych na impulsy elektryczne. Przyrząd ten przeznaczony jest do prac szybkich. Rejestruje on impulsy trwające 1/20 sekundy. Zasilany jest prądem elektrycznym o napięciu 115 lub 230 volt. Zasięg wynosi ca 3 metry. Znajduje zastosowanie przy automatycznym sterowaniu specjalnych procesów technologicznych, przy sterowaniu silników, zaworów transporterów; nadaje się również do kontroli produkcji, do nadzorowania pracy maszyn i urządzeń, może pracować jako licznik itp. W specjalnym wykonaniu może pracować jako urządzenie alarmowe lub otwierać i zamykać drzwi. Na zdjęciu widoczna jest oprawa fotokomórki połączona przewodem z przyrządem.

OBNIŻENIE WYSOKOŚCI PRENUMERATY „GŁOSU LEŚNIKA I DRZEWIARZA"

W celu udostępnienia naszego pisma jak najszerszym masom czytelników, Zarząd Główny ZZPL i PD uchwalił **obniżyć od kwietnia br. wysokość dotychczasowej prenumeraty** „GŁOSU LEŚNIKA i DRZEWIARZA" do 90 zł kwartalnie.

Cena 1 egz. będzie wynosić 30 złotych.

Równocześnie Zarząd Główny poczynił kroki w sprawie ostatecznego uregulowania z dniem 1 kwietnia br. sprawy terminowego ukazywania się „Głosu Leśnika i Drzewiarza" **w połowie każdego miesiąca.**

Prosimy o **nadsyłanie zbiorowych i indywidualnych zamówień** na „Głos Leśnika i Drzewiarza", wpłacając należność na konto PKO Nr — 12509.

Czasopismo fachowe pt. „Las Polski" zostało przekazane do dalszego prowadzenia Polskiemu Naukowemu Towarzystwu Leśnemu w Waszawie.

„Lotnicy Kuomintangu zbombardowali w pobliżu Szanghaju z samolotu amerykańskiego angielski okręt“
(z prasy)



Cześć, panie admirale... „Krokodił“

HUMOR

✶

Matka: — Jeżeli wyjdziesz za niego zamąż, moja noga nigdy nie przestąpi progu waszego domu.

Córka: — Ach, gdyby mama mu to powtórzyła, nie widziałby już żadnej przeszkody do ożenienia się ze mną.



„Krokodił“

Wuj Sam: Jedynie, czego sobie życzę — to być z Wami prawdziwie związanym

✶

Lekarz do chorego: Mą pan zatem gorączkę i silne pragnienie?

Chory: Tak, panie doktorze. Proszę tylko o uwolnienie mnie od gorączki, z pragnieniem sam dam sobie radę.

✶

— Co chciałbyś otrzymać ode mnie w dniu twych imienin?

— Nie jestem jeszcze zdecydowana.

— Doskonale. Daję ci rok czasu do namysłu.

✶

— Słyszałem, że Riblox umierając wszystko co miał zapisał zakładowi dla sierot.

— To ładnie z jego strony. A czy dużo zostawił?

— Siedmioro dzieci.

ZŁOTA RYBKA

Właściciel sklepu kolonialnego w jednym z miast prowincjonalnych, pragnąc zwrócić uwagę przechodniów na swój sklep, umieścił na wystawie spory basenik szklany, w którym pływa piękna złota rybka. Po paru dniach kupiec zmęczony dawaniem odpowiedzi na ciągłe pytania ciekawych, zawiesił nad basenem kartkę następującej treści:

„Tak, to jest złota rybka. Żywa. Nie do sprzedania. Mam tylko tę jedną. Dostałem w prezencie. W wodzie. Nie wiem kiedy spi. Ani ile ma lat. Ani jak długo jeszcze będzie żyła. Nie gryzie. Nie może wyskoczyć. Je to, co dostaje. Gdy zdechnie, nie mam zamiaru kupić drugiej“.

PSYCHOLOGIA KOBIETY

— Gdy pragnę coś bardzo drogiego otrzymać od męża, pytam się go zawsze, czy spełnienie mych życzeń nie jest zbyt ciężkie dla niego.

— A potem?

— Potem mówię: prawdziwemu mężczyźnie sprawia radość pokonywanie trudności.



Najnowszy model wiosenny, o jakim marzą rekiny zbrojeniowe USA

MĄDRA MAMA

— Jak to pani robi, że jej dzieci tak chętnie piją tran?

— To bardzo proste. Za każdą łyżeczkę wrzucam im do skarbonki 20 groszy.

— To panią ta kuracja bardzo drogo kosztuje.

— Nic podobnego. Jak się uzbiera w puszce dziesięć złotych, kupuję świeżą flaszkę tranu.



„Guardian“ 1950 r.

Sojusz anglo-amerykański